Ner 46. Kraków, 26 Lutego — Sobota. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . złr. 2·50
Od 1 marca do końca czerw. 1881 „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . 6 marek.
Od 1 marca do końca czerw. 1881 20 „

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 25 lutego.

Przegląd Polityczny.

Jak nam piszą z Wiednia, posłowie nasi znów mają niestety słuszny powód skarżyć się na zachowanie się Czechów i stronnictwa prawego środka (Hohenwarta) względem Koła polskiego. Stósownie do petycyi galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego, zaniesionej do Koła polskiego w myśl uchwały Koła i w zgodnem porozumieniu z dwoma stronnictwami prawicy pos. Chrzanowski wniósł na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej do tego paragrafu noweli do ustawy wojskowej, który mówi o prawie służby jednorocznej dla uczniów gimnazyów wyższych i wyższych szkół realnych, tudzież równających się im innych zakładów naukowych, ustęp dodatkowy tego brzmienia, że „jako znajdujące się w jednym rzędzie z gimnazyami wyższemi i wyższemi szkołami realnemi uważać należy wszystkie te szkoły zawodowe do których uczniowie wstępować mogą tylko po ukończeniu nauk w gimnazyum niższorzędnem lub w niższorzędnej szkole realnej“. Wniosek ten miał na celu zabezpieczyć uczniom wszystkich galicyjskich szkół rolniczych prawo służby jednorocznej wobec dowolności rządu, którego rozporządzenia co do uważania pewnych szkół za równorzędne z gimnazyami wyższemi i takiemiż szkołami realnemi pozostawały z sobą w sprzeczności. Wniosek p. Chrzanowskiego zyskał poparcie pp. Rechbauera, Czedika i innych jeszcze posłów z lewicy. Natomiast pos. Clam-Martinic wbrew wspomnianemu powyżej porozumieniu wystąpił przeciw wnioskowi, który też w głosowaniu komisya odrzuciła małą większością głosów.

Izba deputowanych ukończyła wczoraj obrady ogólne nad wnioskiem Lienbachera, głosowanie atoli nad tem, czy ma być wzięty pod rozprawy szczegółowe czy nie, odroczono do przyszłego posiedzenia, które się odbędzie w przyszły piątek.

Wydane zostało rozporządzenie ministeryalne, w którem komisye szacunkowe powiatowe otrzymały wskazówki jak najdokładniejsze, aby z całą energią i oględnością poczyniły wszystkie potrzebne zarządzenia, tak iżby uniknono przekroczenia terminu (d. 1 marca 1881) prawnie naznaczonego do wnoszenia reklamacyj przeciw wynikom oszacowania dokonanego dla regulacyi podatku gruntowego.

Obie Izby Sejmu pruskiego miały jeszcze dnia 23 b. m. posiedzenia, na których po odrzuceniu przez Izbę niższą zmiany wprowadzonej w Izbie wyższej względem prawa zatwierdzania zwierzchności gminnej, załatwiono kilka spraw i oznajmiono, że tegoż dnia wieczór o godz. 9 mają się zebrać członkowie obu Izb na zamknięcie sesyi sejmowej. Wiceprezes ministerstwa hr. Stolberg odczytał wieczór rozkaz królewski, zamykający sesyę. Zaledwie kilkudziesięciu członków obu Izb zebrało się, tudzież wszyscy ministrowie z wyjątkiem ks. Bismarka, hr. Eulenburga i ministra skarbu Bittera. Sprawa dymisyi hr. Eulenburga zostaje w zawieszeniu, do czego służą za pozór uroczystości dworskie, jutro rozpocząć się mające z powodu zaślubin najstarszego syna królewicza. Hr. Eulenburg miał 22go posłuchanie u Cesarza, będąc przyzwany.

Mowa Gambetty jest wyłącznym przedmiotem zajęcia we Francyi. Już dziś uważają go za przyszłego dyktatora.

Mimo oświadczenia ministra Ferrego w Izbie deputowanych, w odpowiedzi na interpelacyę deputowanego Dévès, iż rząd francuski nie sprzedaje broni i amunicyi dla Grecyi, i lubo Izba odrzuciła wniosek bonapartysty Lenglé, który żądał parlamentarnego śledztwa w tej sprawie, dopiero po podniesieniu tej sprawy w Izbie minister wojny zakazał sprzedawać broń i amunicyę, oraz polecił, aby broń sprzedana nie była wywożoną drogą morską z Francyi. Z tego więc okazuje się, że broń i amunicya były dotychczas sprzedawane; słusznie więc mógł był poseł angielski w Atenach donieść swemu rządowi, iż Grecya nabywa broń od rządu francuskiego. Sprawdzonem to jeszcze zostało, gdy Heilbronner ogłosił, że nabyte przezeń dla rządu greckiego 5,000 karabinów wstrzymane zostały w Havre dopiero wtedy, gdy prefekt zapytał ministra spraw wewnętrznych. Rząd francuski prowadził więc podwójną politykę wobec Grecyi, dostarczał jej broni a zalecał pokój.

Standard zamieszcza wiadomość o zajściu d. 22 b. m. między bejem tunetańskim a konsulem francuskim. Bej wezwał korespondenta *Standarda* i oznajmił mu, że radby, aby Europa wiedziała, iż bej pragnie żyć w zgodzie z wszystkiemi państwami, ale nie ścierpi roszczeń czyichkolwiek do protekcyi nad sobą; nie pojmuje też, jak Francya może z nim tak postępować, jak to czyni, skoro wyświadczał on największe jej usługi. Bej skarżył się na samowolę konsula francuskiego i dodał, że nie pozwoli uszczuplać praw swoich, chyba gdyby został do tego przemocą zmuszony.

Gdy we środę nie ukończył parlament angielski obrad nad ustawą przymusową w Irlandyi, zatem Gladstone miał wnieść wczoraj żądanie, aby głosować nad wszystkiemi poprawkami bez rozbioru ich i zaraz potem w trzeciem czytaniu głosować. Nie można być pewnym, czy wniosek ten otrzyma większość trzy czwarte liczby głosów, lubo Irlandczycy mniej liczą głosów niż czwarta część, ale że taki ryczałtowy sposób rozstrzygania powinienby wstrzymać innych także deputowanych od żądzy majoryzowania. Druga część ustawy przymusowej, mówiąca o broni, ma być na teraz odroczoną, aby wprzód uchwalić ustawę agraryjną.

Parnell przybył znów do Paryża.

Agence russe wytyka dziennikom wojowniczym rosyjskim i angielskim, że porównywają stanowisko Rosyi do Merwu ze stanowiskiem Anglii do Kandaharu i oświadcza, że rząd rosyjski wyznaje teoryę zupełnej wolności obu tych krajów, przestrzegając obustronne względy na własne swoje interesa. Słowa te przetłumaczone na język potoczny znaczą, że Rosya przeciwną jest zatrzymaniu Kandaharu przez Anglię i wypiera się myśli zajęcia Merwu, chyba, gdyby tego interes jej wymagał.

Presse donosi, opierając się na telegramie odebranym z Rzymu d. 24 b. m., że Göschen miedzy innemi argumentami, mającemi skłonić Portę do uległości, użył także przedstawienia, że Turcya przez dopuszczenie do wojny nic nie uzyska, nie tylko bowiem mocarstwa europejskie nie dopuściłyby zajęcia jakiejkolwiek części dzisiejszej Grecyi, ale nawet po zwycięstwie odniesionem przez Turków nie przystałyby na inną linię graniczną, jak na wytkniętą przez konferencyę berlińską. Wiadomość ta, jak większa część pochodzących z Rzymu, wymaga jeszcze potwierdzenia.

Agence russe stwierdzając wręczenie not równobrzmiących Porcie, oświadcza, że wszystko to, co dzienniki rozgłaszają o Janinie, Mezzowie i Prewezie należy do rzędu domysłów.

Teraz, kiedy się okazuje, że ministerstwo serbskie ma wszelkie widoki odniesienia w skupczynie serbskiej zwycięstwa w sprawie kolejowej, *Agence russe* zaprzecza, ażeby ministerstwo rosyjskie wpływało na zabiegi Baranowa w Belgradzie.

Im dalej sięgają zamiary rozjemcze rządu obecnego w Austryi, tem więcej miasto cichnąć, roznamiętnia się zawiść szczepowa. Pełna drażliwości dyskusya w wydziale językowym Rady państwa i jej konkluzya zawarta w wyzywającym wniosku centralisty Scharschmidta jest tego świeżym przykładem. Rząd obecny trzyma się ściśle zasad konstytucyą wskazanych, a zwłaszcza w sprawach dotyczących narodowości, języka, nie podjął żadnej nowej inicyatywy, którąby przekraczała tę granicę zasadniczych ustaw. Rozporządzenie w sprawie języka w krajach korony Sgo Wacława z d. 19go kwietnia 1880 r. nie było niczem innem, tylko prostem zastosowaniem ustawy zasadniczej z d. 21go grudnia 1867 r. Czesi niecierpliwią się i skarżą, że nieotrzymali koncesyi w zamian za akt opuszczenia biernej opozycyi, że dotąd sprawa reorganizacyi uniwersytetu w Pradze według równouprawnienia językowego niepostąpiła naprzód. Niemcy żżymają się, że ustawę zasadniczą uchwaloną przez większość centralistyczną, zastosowano wreszcie tam, gdzie tak długo istniały stosunki wyjątkowe, niekonstytucyjne.

Zaiste z wszystkich sprzeczności, jakie przedstawia mozaika ludów w monarchii Habsburgów, najtrudniejszym do rozwikłania zarówno pod względem konstytucyjnym jak i cywilizacyjnym jest ten spór dwóch idei narodowych w Czechach. Jest to po prostu walka o ojczyznę dwóch żywiołów równoważących się dziś liczebnie, ale mających odmienne tytuły do wyłącznego jej posiadania. Niemcy mówią: myśmy ten kraj zdobyli nie orężem ale cywilizacyą, pracą kilku wieków, samem swem położeniem należy on do świata germańskiego, który go dokoła otacza, jest niezbędną dlań fortecą. Czesi wskazują dawne dzieje i nowe narodowe odrodzenie, powołują się na pomniki historyczne, że mieli swą własną cywilizacyę i swoją narodową niezawisłość i że zdołali na nowo wskrzesić tego ducha dziejowego; twierdzą nadto, że kraje korony św. Wacława są fortecą dla Austryi, ale fortecą słowiańską, broniącą monarchię od kolosu germańskiego, który ją okala. Sąd Salomona nie zdołałby jeszcze tej walki rozstrzygnąć, bo obie strony mają odmienne ale nie dające się zaprzeczyć tytuły, których ze stanowiska bezstronnego potępiać nie można, a tem mniej nie należy rozdrażniać. Historya i dalsze współzawodnictwo cywilizacyjne kiedyś rozstrzygnie, który z dwóch żywiołów ostatecznie zwycięży, co przeważy szalę, czy plemienność pierwotna słowiańska, czy te pokłady germańskie, które napłynęły wiekami. Polityka może tylko uznać stan faktyczny i w nim szukać *modus vivendi;* a jedyną tu znów podstawą sama konstytucya z zasadami równouprawnienia. Wszak ta konstytucya i jej ustawy zasadnicze były dziełem przeważnie Niemców austryackich i są wyrazem idei nowoczesnych ogólnie uznanych, wszak na nie tak często powołują się centraliści, gdy chodzi np. o stosunki wewnętrzne Galicyi i mniemany ucisk Rusinów.

Porównanie to niewytrzyma próby, bo Polacy z Rusinami szczepowo zbliżeni a historycznie i społecznie zespoleni, bo cywilizacya polska wcieliła w siebie wszystko, co wydała była Ruś, przed unją, bo wreszcie nie da się porównać to, co Czesi od stu blisko lat wydobyli z siebie na polu nauki, literatury — z tem, co wydała sztuczna agitacya ruska, podniecana przeważnie z zewnątrz. A jednak, choć każdy Polak czuje się w połowie Rusinem, choć kwestya ruska, gdy ją wywołano w imię antagonizmu narodowego była dla nas tem, co rozpołowienie ducha ojczyzny, przecież Polacy w Galicyi nietylko nie opierali się zastosowaniu ustaw zasadniczych pod względem równouprawnienia języka, ale pierwsi podejmowali w tym kierunku inicyatywę. Rozporządzenie ministeryalne z 19 kwietnia 1880 r dla Czech, którego uchylenia żąda p. Scharschmidt i jego towarzysze, nie idzie o krok dalej nad to, co Sejm nasz we Lwowie oddawna większością głosów polskich dla Rusi uchwalił.

Jesteśmy przeciwnikami wszystkiego, co drażnić może uczucie Niemców austryackich, uznajemy znaczenie tego żywiołu w monarchii, ale nie pojmujemy, jak taka potężna i przeważająca siła, jaką Niemcy w Austryi stanowią, może się uciekać do tych środków, które bywają tylko znamieniem słabości. Nie pojmujemy owej drażliwości, która na jedno słowo wyzywające, powiedziane nie w pełnej Izbie, ale w komisyi, pobudza do demonstracyi wychodzenia z sali i dziecinnych protestów chwilową absencyą. Niegodne to zaiste stronnictwa i narodowości, która się ma za najdojrzalszą i najwyżej stojącą, która sobie przyznawała niedawno wyłączny monopol na konstytucyonalizm. Po opuszczeniu sali obrad nastąpiła inna demonstracya wniosku o cofnięcie rozporządzenia ministeryalnego, wniosku będącego prostem zaprzeczeniem jednej z zasad konstytucyi.

Jeden to tylko z epizodów owej bezwzględności, która byłaby loiczną, gdyby wiodła do absolutyzmu, jest zaś prostą niedorzecznością w konstytucyonalizmie.

Epizod ten dyskusyi językowej spotkał się z innym objawem opozycyi, przypominającym system obstrukcyonistów irlandzkich. Opozycya ta nie chcąca dopuścić ustawy podatkowej na stół Izby, obraca się przeciwko dziełu, które obecny gabinet podjął tylko jako spuściznę po poprzednikach swych o tendencyi wręcz przeciwnej. Niemcy równie dobrze wiedzą, jak my, że ustawa podatkowa, choć nieco zmodyfikowana, jeśli komu to Galicyi obróci się na niekorzyść. Lecz to są tylko manewra stronnictwa, które wszystko pragnie uniemożebnić, co tylko zapewnia utrzymanie się gabinetu nie stojącego wyłącznie na gruncie niemieckim i pod sztandarem centralistycznym.

Posiedzenie komitetu przedwyborczego w Krakowie.

Wczoraj wieczorem zebrał się na pierwsze posiedzenie komitet wyborczy; obecnych było 54 członków. Zebranie zagaił prezes Akademii Umiejętności Dr Majer, wzywając zgromadzonych do wyboru przewodniczącego. Prof. Dr Zoll i p. Teodor Baranowski uczynili wniosek, aby komitet przez aklamacyę powołał na przewodniczącego Dra Majera, lecz ten w dłuższem przemówieniu wymawiał się od tych obowiązków, lubo jak twierdził, nigdy nie uchyla się od zajęć publicznych, piersi jego jednak słabe nie starczą, aby przewodniczyć w zebraniu, gdzie tupanie i szorowanie nogami zastępują argumenta na wypowiedziane zdania przeciwne, jak tego przed dwoma laty w tej sali byliśmy świadkami. Pomimo, iż zgromadzeni przez powstanie zamanifestowali życzenie, aby na krześle przewodniczącego ujrzeć Dra Majera, zażądał on jednak głosowania kartkami. Głosowało 53 członków, gdyż przewodniczący nie głosował. Na przewodniczącego: Dr Majer otrzymał głosów 34; radca sądu wyższego p. Ciechanowski głosów 17. Na zastępcę: prof. Dr Zoll otrzymał głosów 29, Dr. Faustyn Jakubowski głosów 17.

Po ogłoszeniu wyboru przewodniczący przyjmuje takowy i zaprasza na sekretarza p. Franciszka Bylickiego. Poczem przewodniczący otwiera dyskusyę co do sposobu postępowania względem zgłoszenia się kandydatów, a powołując się na precedens, lat poprzednich objawia zdanie, że pożądanem byłoby już dziś przystąpić do podania nazwisk kandydatów na krzesło poselskie wiadomych obecnym członkom komitetu, pozostawiając możność zgłoszenia się innym nie podanym tutaj bądź osobiście, bądź przez innych współwyborców. W dyskusyi nad pytaniem tem zabierają głos pp. Dr Zoll, Dr Zathey, Dr Oettinger i Dr Czesnak i wniosek co do postępowania w sposób wyż wskazany przyjęty zostaje.

Wskutek tego polecają: dr. Czesnak kandydaturę dra Maksymiliana Machalskiego; dr. Oettinger poleca posła sejmowego prof. dra Maksymiliana Zatorskiego; p. Fortunat Gralewski zaleca dra Aleksandra Cukrowicza, radcę Sądu wyższego. Dr. Zatorski, oświadczając, iż lubo nie zamierzał ubiegać się o wybór, wszelako jeżeli mu okoliczności pozwolą, gotów jest przyjąć krzesło poselskie, bo taki wybór uważaćby musiał za rozkaz; uprasza zaś o kilkudniową zwłokę do stanowczego oświadczenia, ze swej zaś strony zaleca kandydaturę dra Jonatana Warschauera. Wreszcie dr. Bylicki poleca dra Adama Asnyka.

Dr. Leo w dłuższem przemówieniu oświadcza się za kandydaturą dra Machalskiego, sądząc, że dziś powinna być kwestya zasad zdecydowaną, która, zdaniem p. Leo, na tem polegać ma, aby posłowie do Rady państwa, pełniąc należycie swe obowiązki, nie byli posłami do Sejmu krajowego. Przemówienie to wywołało odprawę, przerywaną oklaskami, daną mowcy ze strony przewodniczącego dra Majera, oraz dra Zolla. Prezes Majer ujął się, jak rzekł, za zmarłym posłem krakowskim Rydzowskim, który tak świetnie reprezentował kraj swój zarówno w Sejmie, jak w Radzie państwa, a dr. Zoll ujął się także za żywymi członkami Sejmu, Rady państwa i Delegacyj, pełniącymi sumiennie i zaszczytnie obowiązki swoje w tych trzech ciałach.

Następnie uchwalono kwestyj zasadniczych na dziś nie uwzględniać. P. Fortunat Gralewski zapytuje Dra Warschauera: czy się uważa za kandydata, na co tenże odpowiada, że po trzech upadkach ubiegać się sam nie zamyśla; skoro jednak w komitecie wyborczym wymieniono jego nazwisko, od wyboru nie uchyla się, dawszy dowód karności narodowej, gdyż w przeszłych wyborach wobec uchwały, że dawni posłowie utrzymani być winni, nie kusił się o mandat poselski i głosował za nimi.

Po załatwieniu kwestyj formalnych co do dalszego postępowania, uchwalono, że do dnia 2 marca b. r. kandydaci wezwani zostaną do zgłoszenia się, a w tymże dniu zbierze się komitet celem ostatecznego postawienia kandydatów przedstawić się mających ogólnemu zebraniu wyborców.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Stanisławów 22 lutego.

Przy wyborze posła z mniejszych posiadłości w Stanisławowie, tak krzyczące nadużycia popełniła partya świętojurska, iż namiestnictwo zmuszone zostało, oddać sądowi Stanisławowskiemu kilka faktów dla dochodzenia karnego. Odezwa, którą wasz dziennik podał, a której oryginał załączony został przy proteście podanym do namiestnictwa, bardzo przykre wrażenie sprawiła w całym kraju, tym bardziej, że duchowieństwo unickie nie zaprotestowało przeciw takiemu krzyczącemu nadużyciu i sponiewieraniu wszelkich uczuć

Część literacko-artystyczna.

Z literatury zagranicznej.

(Monsieur Guizot dans sa famille et avec ses amis, 1787—1874, par Mme de Witt, née Guizot. Paris Hachette. 1880).

Głośna, zewnętrzna strona życia mężów znakomitych nie wystarcza, aby ich poznać i przeniknąć; częstokroć pośmiertne zwierzenia ukazują nam postać całkiem różną od tej, którą widywaliśmy w szrankach polityki. Bywają w tej mierze nie rzadkie rozczarowania. Ludzie wielcy dziwnie niekiedy maleją zbliska. Pamiętnik Chateaubrianda zagrobowy wyzuł go z idealnych aureoli: stawia on się wciąż wobec Napoleona „jak dwa na słońcach swych przeciwne bogi,“ wspiera się nieustannie „na paluszkach drobnej pychy,“ i obrywa sam liść po liściu z wieńców nieśmiertelności, które mu potomność na skronie już za życia kładła. Nauczeni smutnem doświadczeniem, nie bez obawy podejmujemy tego rodzaju książki, lękając się wiecznie, aby nam nie przyszło palić, cośmy dotychczas czcili, czcić to, cośmy palili. Podobno nikt nie jest bohaterem dla swego lokaja, a obecny prąd realistyczny i niedyskretny, wziera w najtajniejsze ukrycia, drukuje najluźniejsze, poufne zapiski, przedstawia nam najbardziej majestatyczne postacie dziejów spółczesnych w szlafroku i pantoflach. Czyżby i poważnego naczelnika doktrynerów francuskich, samaż pobożna ręka córki miała zmniejszyć i obedrzeć z dotychczasowego o nim mniemania. Zapewne, zmienia się nasz sąd o człowieku, zda nam się innego w tych kartkach poznawać, ale dzieje się to z korzyścią pamięci Guizota. Trzeźwy i chłodny mąż stanu francuski, tu się odsłania w różnym zupełnie charakterze: pod zimnemi pozorami ukrywało się gorące dla swoich serce, a strona polityczna jego życia była tylko poniekąd odwrotną stroną medalu, piękniejsza bowiem część owego przedłużonego nad zwykłą miarę dni pasma, kryła się w dziedzinie rodzinnych uczuć i stosunków.

To co nam pani de Witt opowiada z wewnętrznych dziejów ojca swego, przedstawia go nam w pociągającem świetle człowieka serdecznego, który nad ambicyę i powodzenia, nad politykę i rozum stanu, kładł słodkie uczucia i węzły rodzinne. Sam pod koniec swego publicznego zawodu pisał do córki, że nie uległ rozczarowaniom, nie doznał goryczy, nie stracił żywego, młodzieńczego dla sprawy ogólnej interesu. „Owszem, Bóg dał mi więcej, aniżelim się spodziewał, a doświadczenie stwierdziło raczej, aniżeli rozwiało moje najpiękniejsze widoki. Ale jednocześnie, chociaż wysokie względy i sprawy, które życie moje wypełniają, zachowały dla mnie całą swą wagę, poznałem ich niedostateczność, aby mą duszę nasycić.“

Od młodości zresztą Guizot szukał w domowem życiu podstawy i podpory dla swego publicznego zawodu; trudno zaprzeczyć, iż dla dusz szlachetnych, szczęście rodzinne stanowi rodzaj osobnej siły, zapewniającej zwycięztwo w walce życia znużonym zapaśnikom w szrankach polityki, która bywa najczęściej bezwodną Saharą, pustkowiem piasku, z tumanami pyłu zasypującemi oczy bojowników, potrzeba raz po raz czystszem, zdrowszem odetchnąć powietrzem, obmyć się z kurzawy wojennej u zdrojów ochładzających, zawijać do przystani pokoju. Kto je posiada, kto co wieczór znajduje podobne odpocznienie i orzeźwienie, co rano wychodzi w pole z nowym zasobem siły i woli, temu snadniejsze zwycięstwo, a nawet przegrana nie może się stać złamaniem. Szczęśliwszy od innych, Guizot przez całe życie posiadał, bo ją szukał i cenił, ową podstawę serdeczną. Mówiono nieraz, iż duch męzki, dla zupełniejszego rozwoju i dojrzenia, potrzebuje wpływu znakomitych niewiast. Rzeczywiście, w dziejach wielkich ludzi, spotykamy się zawsze z niepospolitej miary kobietami, każdy z nich miewa albo matkę, albo żonę, albo siostrę godną siebie. Guizot wyjątkowo pod tym względem został uposażony. Przez cały ciąg długich dni jego, widzimy wciąż przy nim całą plejadę niepospolitych niewiast. Najprzód matka, pod pewnemi względami typ dawnej hugenotki, ale i coś z rzymskiej matrony; kobieta co męża straciła na rusztowaniach pierwszej wielkiej rewolucyi, a doczekać miała tyle innych przewrotów, dożyć rozruchów 1848 r., które sprowadziły upadek syna, i tego syna wychować, ukochać sierotą, krzepić wdowcem, nie szczędzić mu miłości, troskliwości szlachetnych podniet. Wskazując w późnej sędziwości na portret swej matki, Guizot mawiać zwykł z odcieniem dumnego wzruszenia. „Kiedy byłem dzieckiem, mówiła mi, że mam być pierwszym, i pierwszym też wszędzie i zawsze usiłowałem zostać.“ Obok tej niewiasty biblijnego zakroju, widzimy z kolei dwie towarzyszki życia francuskiego męża stanu, które go obie przedwcześnie odumarły. Pierwsza, nie młoda już, pełna dobroci, rozumu, poświęcenia, niezawodnie przyczyniła się do podniesienia duchowego poziomu małżonka, do rozszerzenia jego stosunków, wprowadziła go w swój świat arystokratyczny, ślicznie zawiązał się ich wzajemny stosunek, rychło najczystszą opromieniony miłością. Pewnego dnia, odnosząc do biura redakcyi jednego z spółczesnych dzienników ukończoną pracę swoją, dowiedział się przypadkowo Guizot o smutnem położeniu pewnej osoby, utrzymującej siebie i swoich własnem piórem, a której chwilowe niezdrowie przerywało zajęcia. Szlachetna jego dusza, poruszona tym obrazem, postanowiła wyręczyć nieznajomą, aby nie utraciła przerwą zwykłego środka zarobku. Przez kilka tygodni pisał za nią i dla niej. Wdzięczność odgadła delikatnego dobroczyńcę, i niebawem w tkliwsze zamieniła się uczucie. Po kilku latach szczęścia zupełnego, Guizot utracił najlepszą towarzyszkę, była ona tem dobrem najwyższem, jakiem nieba darzą człowieka, dając mu podporę i pomoc odpowiednią, *adjutorium simile sibi.* Nie można wątpić, że francuski mąż stanu wyniósł z tego związku z osobą wyższą umysłem i sercem niezrównany zapas sił na przyszłość. Dzieliła ona jego prace i zajęcia, była mu bodźcem do wyższych aspiracyj i czynów. Zaledwie ją utracił, rychło powtórne zawarł śluby z krewną i wychowanką swej pierwszej żony, szukając i znajdując w drugiej powtórzenie tych samych zalet i wdzięków. Sentymentalniejsze umysły mają mu za złe, że się na pozór zbyt szybko pocieszył i zapomniał. Listy jego świadczą, że w duszy tej nie było miejsca na zapomnienie; sam pisał, że nie żebrze u Boga pociechy, bo pocieszać się nie trzeba, nie należy. Aż nadto się ludzie pocieszają, zbyt łatwo zapominają! On nie zapomniał nigdy. Ale było to serce dość szerokie, aby starczyć na wszystkie miłości, a znów usposobienie nadto do rodzinnego życia przywykłe, aby się bezeń obchodzić. Słysząc jak niejeden z czytelników niniejszego pamiętnika znajduje kamień obrazy w podwójnych ślubach Guizota i wyrazach przywiązania słanych z kolei dwom małżonkom, nieraz nam w pamięci stawały słowa wyczytane niegdyś w jednej z tych zbiorowych powieści, które przed kilkoma laty stanowiły ozdobę *Przeglądu polskiego*, że bywają serca, którym tak koniecznie miłości potrzeba, iż nie tyle o przedmiot, jak o uczucie samo im chodzi, i ztąd niepodobna ich o zmiennictwo i niestałość obwiniać, owszem, jest nawet coś pociągającego i rzewnego w tej bezosobistej skłonności, promieniejącej ciepłem wewnętrznem.

I druga małżonka nie zawiodła serca Guizota,

religijnych. Zaprzeczenie X. Szwedzickiego, które dopiero wtenczas nastąpiło, gdy rada ruska dowiedziała się o wytoczeniu śledztwa karnego, bynajmniéj nie jest wystarczającem. Nie dosyć na tem, na dwa dni przed wyborami, komitet wyborczy świętojurski zawezwał włościan do bursy św. Mikołaja w Stanisławowie i tam jeden z księży po najrozmaitszych oszczerstwach rzucanych na Polaków, tak zakończył swe przemówienie: „Wże toho dołho ne bude, pryjdut Moskali to zroblut z lachami poriadok.“ Co wielkie oburzenie między włościanami wywołało, a kilku z nich protokólarnie w starostwie Stanisławowskiem powyższe odezwanie się księdza stwierdziło.

Fakt ten jest także do sądu podany. Otóż uwaga publiczna głównie jest teraz zwróconą na wynik dochodzenia sądu w Stanisławowie, który powinen energicznie śledztwo przeprowadzić i surowo ukarać tak niegodne postępowanie, zwłaszcza, że zdarza się to już nie pierwszy raz, albowiem przed paru laty podobne nawoływanie Moskali i grożenie lachom nożami, było już przedmiotem śledztwa.

Możeby rząd raz wreszcie na seryo zastanowić się zechciał nad podobnem postępowaniem, które już nie tylko jedne warstwy ludności przeciwko drugim podburza, ale wprost na całość monarchii godzi; a ciągle uchodząc bezkarnie, podsycane pomocą z za kordonu, a często i brzęczącemi argumentami, coraz bardziej wzrasta i coraz szersze ogarnia koło. Mamy prawo i obowiązek dopominania się tutaj opieki i szybkiej pomocy rządu, bo jak tak dalej pójdzie, to nie daj Boże, aby się za późno nie opatrzono, gdy już złe nie będzie do naprawienia.

Wiedeń 24 lutego.

(115-te posiedzenie Izby poselskiej).

Preres Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11éj.

Poseł Krejczy, nowo wybrany w miejsce Jul. Gregra, składa przyrzeczenie wierności.

Poseł Herbst, korzystając z prawa regulaminowego, składa mandat członka komisyi prawniczéj, należąc do dwu innych komisyj.

Komisya do wniosków Lienbachera i Kronawettera ukonstytuowała się, wybrawszy przewodniczącym p. Hohenwarta, zastępcą Chlumeckiego, sekretarzami Russa i Tonnera.

Między petycyami wciąż przeważna część jest z Dolnéj i Górnéj Austryi, z Styryi itd. przeciw uchwałom komisyi centralnéj do regulacyi podatku gruntowego.

Z ministerstwa skarbu wniesiono projekt ustawy o zwolnieniu od należytości skarbowych tych fundacyj, które mają powstać z okoliczności zaślubin cesarzewicza.

Na porządku dziennym nasamprzód pierwsze czytanie projektu rządowego o objęciu w zarząd państwowy drogi żelaznéj imienia cesarzowéj Elżbiety, a ewentualnie nabycia jéj na rzecz skarbu.

Poseł Friedmann wita projekt jako ważny krok naprzód na drodze ku przejęciu kolei żelaznych na państwo, przestrzega jednak przed niedostatecznem w projekcie obwarowaniem interesu właścicieli akcyj z prawem pierwszeństwa.

Projekt przekazano komisyi kolejowéj.

Następuje dokończenie dyskusyi ogólnej nad wnioskiem Lienbachera o skrócenie obowiązku szkolnego.

Po przemówieniu posła Hoffera przeciw projektowi większości komisyjnej, który wydaje mu się pierwszym krokiem do zburzenia całej ustawy szkolnej z r. 1869, zabrał głos minister oświecenia bar. Conrad Eybesfeld i w obszernem przemówieniu rozebrał projekt większości komisyjnej, aby wykazać, że niebezpieczeństwa, jakich lewica obawia się zeń dla urządzeń szkolnych w myśl ustawy z r. 1869, są urojone. Minister wynurzył także żal, że dyskusya nie trzymała się granic ekonomicznych i pedagogicznych, lecz stała się walką więcej polityczną.

Tu zamknięto dyskusyę ogólną.

Jako mowcy jeneralni przemawiają: za projektem większości poseł Czelakowski, przeciw niemu poseł Edward Süss. Bardzo obszerne i patetyczne przemówienie Süssa, który zarzucał prawicy sofistyczną interpretacyę ustaw, ministrowi oświecenia zaś niezgodność wywodów jego z ustawą, a prawicy i rządowi razem targowanie się o ustępstwa wzajemne, tak że rząd nie rządzi, tylko kupczy po kramarsku *(die Regierung regiert nicht, sie verschleisst)*, przemówienie to było przerywane burzą oklasków z lewicy i z galeryj. Prezes wezwał galeryę, aby się zachowywała spokojnie, na to lewica odezwała się: „my klaskamy, my klaskamy, nie galerya!“ Galerya, nabrawszy otuchy wskutek takiej obrony, przy innym ustępie mowy Süssa tem zawzięciej klaskała razem z lewicą. Prezes, gdy się już uciszono, zwraca się znów do galeryi: „muszę galeryę wezwać....“ ale lewica nie pozwala Prezesowi dokończyć, lecz tłumi głos jego nową salwą oklasków.

Na tem skończyła się dyskusya ogólna. Głosowanie, czy wziąć projekt większości, czy mniejszości komisyjnej za podstawę dyskusyi szczegółowej, odroczono do posiedzenia następnego.

Na wniosek posła Lobkowicza, jako przewodniczącego Komisyi podatkowej, uchwalono, jeśli komisya ta dziś wieczorem skończy obrady swe nad drugą częścią wniosku Giovanellego, tj. nad tą, która żąda prolongacyi terminów dla postępowania reklamacyjnego w sprawie regulacyi podatku gruntowego, wziąć tę część wniosku jutro już pod obrady w pełnej Izbie w drugiem czytaniu bez drukowanego sprawozdania komisyi.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 45. Następne jutro.

Sprawy monarchii.

(Z komisyi podatkowej). Od sprawozdawcy naszego z Rady państwa, otrzymujemy następujące autentyczne sprawozdanie z ostatniego posiedzenia komisyi podatkowej Izby deputowanych:

Komisya podatkowa Izby poselskiej jest areną, na której w nienajmniejszej części rozgrywa się walka lewicy i dziennikarstwa tutejszego przeciw ministrowi skarbu i wogóle przeciw Polakom, prowadzona systematycznie bronią nieuczciwą, insynuacyami, fałszywemi twierdzeniami i liczbami fałszywemi, które z komisyi samej przechodzą do dziennikarstwa i należycie przyprawione w formie niby to sprawozdań z obrad komisyjnych są podawane publiczności. Insynuacye i fałsze te zdają się być przyrodzone w komisyi właściwie na to tylko, aby służyły za materyał dziennikom stronnictwa „wiernokonstytucyjnego“; w komisyi bowiem celu swego nie osiągają, tu posłowie nasi fałsz demaskują i odpierają; ale w dziennikarstwie pole najzupełniej już wolne, tu fałsz wynoszony bywa komentarzami do „sprawozdań“ z obrad komisyi do dowolnej potęgi, a „sprawozdanie“ kończy się zwykle tam, gdzie się zaczyna zdemaskowanie nieuczciwej broni. W ten sposób w oczach publiczności rycerze fałszu zawsze mają słuszność, bo publiczność o odparciu i klęsce ich nigdy się niedowiaduje.

Obrady komisyi podatkowej nad nowela o podatkach budynkowych także nastręczyły reprezentantom lewicy sposobność do podobnych napaści. Runął wprawdzie w komisyi zbudowany i podtrzymywany przez kilka posiedzeń gmach fałszywej argumentacyi, ale w dziennikach tutejszych prezentuje się on jeszcze w całej okazałości, nawet z właściwą takiej budowie ornamentyką. Krótki szkic obrad ostatniego tylko posiedzenia komisyi podatkowej, na którego ogłoszeniu w pismach polskich zależy naszym członkom komisyi, aby przynajmniej kraj wiedział o prawdzie, wystarczy na scharakteryzowanie tego epizodu nieuczciwej walki.

Na ostatniem tedy posiedzeniu rzeczonej komisyi, zanim przystąpiono do porządku dziennego, zainterpelował pos. Jaworski przewodniczącego ks Lobkowica w sposób następujący: Czy prezydyum komisyi wywiera jakikolwiek wpływ na ogłaszane po dziennikach sprawozdania z posiedzeń komisyi i czy może przyjąć odpowiedzialność za autentyczność tych sprawozdań, które zdaniem mówcy są tendencyjnem przekręcaniem prawdy? A dalej zapytuje mówca posła Keila, czy rzeczywiście wypowiedział w komisyi słowa znajdujące się w sprawozdaniach dzienników, że „ustawa o podatku budynkowym jest jedynie dla Galicyi przykrojona“, i czy streszczenie przemówienia swego w dziennikach uważa za zgodne z prawdą.

Przewodniczący ks. Lobkowic oświadcza, że ponieważ obrady komisyi są przystępne nietylko członkom, lecz wszystkim posłom, przeto niemógłby wywierać żadnego wpływu na sprawozdania w dziennikach, a ztąd też odpowiedzialności za autentyczność ich przyjąć nie może.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawozdawca do projektu o podatkach budynkowych pos. Dzieduszycki przedstawia zmienioną taryfę podatku domowo-klasowego, w której przyjęto podział proponowany przez pos. Czajkowskiego i w myśl jego wniosku znacznie zniżono opodatkowanie klas średnich. Dalej zwraca się pos. Dzieduszycki do posła Keila, aby z okoliczności dawniejszych wywodów jego wykazać mu, że właśnie kraje alpejskie posiadające największą ilość domów piętrowych, dotychczas wyżej opodatkowanych znajdują w tej taryfie zupełne uwzględnienie, bo zniesiona jest różnica w opodatkowaniu między domami piętrowemi a poziomemi Ponieważ zaś domy piętrowe o 7 lub 6 cząstkach mieszkalnych są w Galicyi, o ile ulegają podatkowi domowo-klasowemu, o którym tu mowa, rzadkim wyjątkiem, a natomiast prawie regułą w krajach alpejskich, i ponieważ domy takie wedle proponowanej taryfy mniej płacić będą niż dotychczas, przeto wywody pos. Keila o korzyściach dla Galicyi, a upośledzeniu krajów alpejskich są błędne i niczem usprawiedliwić się nie dadzą.

Po sprawozdawcy zabrał głos pos. Adamek członek komitetu, który obradował w ściślejszem gronie z polecenia komisyi nad taryfą pos. Czajkowskiego, i z oburzeniem odparł insynuacye reprezentantów lewicy, jakoby proponowana taryfa miała na względzie pewne tylko kraje i wykazuje, iż przewodnią myślą ustawy jest sprawiedliwszy rozkład ciężaru, polegający na tem, aby oszczędzać ludność ubogą, a wyżej opodatkować domy należące do ludzi zamożnych.

Pos. Keil odpowiada nasamprzód pos. Jaworskiemu, że słów znajdujących się w sprawozdaniach dziennikarskich, jakoby ustawa jedynie dla Galicyi była przykrojona, bynajmniej nie wypowiedział, że przeto nie może przyjąć odpowiedzialności za to, co w dziennikach o jego przemówieniu powiedziano. Co się tyczy atoli liczb, którem mowca na posiedzeniu poprzedniem wyargumentował korzyść dla Galicyi z krzywdą dla innych krajów, utrzymuje, że są prawdziwe i że z tego, co powiedział, nic nie cofa. Powtarza owszem że wskutek tej ustawy kraje w nierównej mierze będą obciążone; jedne, jak Galicya zaledwie uczują zmianę, inne jak Salcburg, nie podołają nowemu ciężarowi. W Galicyi należy 90 prc. domów do klasy najniższej, obejmującej dotychczas domy o 1, 2 lub 3 cząstkach mieszkalnych, w Salcburgu natomiast 90 prc. należy do klas wyższych; ztąd w Galicyi tylko 10 prc. domów będzie dotkniętych wyższym podatkiem, w Salcburgu, zaś 90 prc dozna znacznego podwyższenia. Mówca utrzymuje, że te liczby są prawdziwe, i że to właśnie boleśnie go dotyka.

Na to zabrał głos poseł Czajkowski, oświadczając, że gdyby nie ponowne wystąpienie posła Keila z bezzasadnemi twierdzeniami, byłby się zrzekł głosu. Niepodobna jednak pominąć milczeniem podniesionych na nowo argumentów i liczb, które zarówno daleko rozmijają się z prawdą i koniecznie wymagają sprostowania, aby nie pozostawić komisyi pod wrażeniem przytoczonych dat błędnych. Liczby posła Keila, wykazujące stosunek między Galicyą a Salzburgiem, są czerpane z źródła niewłaściwego, bo z wykazu zawierającego porówno domy ulegające podatkowi czynszowemu jak i klasowemu, a proponowana ustawa, nie zaprowadzająca żadnej zmiany w podatku czynszowym, tyczy się jedynie domów ulegających podatkowi klasowemu i o tych tylko domach może tu być mowa. Gdyby poseł Keil był spojrzał na końcowy ustęp tego wykazu, opiewający dosłownie: „Wykaz niniejszy obejmuje także domy ulegające podatkowi domowo-czynszowemu *auf dem flachen Lande*“, byłby się przekonał, że oparł się na podstawie zupełnie błędnej, z której już koniecznie dojść musiał do błędnych rezultatów. Wypływająca ztąd różnica jest bardzo doniosła i zmienia zupełnie stosunek liczb przytoczonych przez posła Keila co do dzisiejszej klasy 12ej a klas wyższych. Prawdziwy stosunek domów ulegających podatkowi klasowemu w dzisiejszej klasie 12ej a w klasach wyższych jest na całe państwo następujący: W dzisiejszej klasie 12ej liczba domów wynosi obecnie 2,229,537, w klasach wyższych razem 148,795. Pokazuje się więc, że nie tylko w Galicyi, lecz w całem państwie nie 90 tylko, lecz nawet 93 prct. domów należy do tej klasy, o której poseł Keil słusznie twierdzi, iż nie dozna prawie żadnego podwyższenia, a po części nawet będzie zniżoną. Prawdziwe te liczby są zaczerpnięte z innego wykazu, a nie tego, do którego ucieka się poseł Keil; ale i ten wykaz jest przedłożony komisyi przez rząd, a więc także posłowi Keilowi. Ale chociażby nawet liczby przytoczone przez posła Keila były prawdziwe, czemu stanowczo zaprzeczyć trzeba, trudnoby jeszcze było zrozumieć, co w takim wypadku posła Keila tak boleśnie dotyka. Czyżby to była może ta okoliczność, że jego liczby, zaliczające w Galicyi do klasy najniższej takiż procent domów, jak w Salzburgu do klas wyższych, wyraźnie świadczą o zupełnie odmiennych stosunkach ekonomicznych, o biedzie w Galicyi, a zamożności w Salzburgu?! Albo czyż szanowny poseł Keil ubolewa nad samą zasadą, ażeby ludność ubogą, o ile to być może, oszczędzać, a podwyższenie podatku zastosować do domów większych, służących więcej wymaganiom zbytku, niż koniecznej potrzebie?! Gdyby szan. poseł Keil zechciał uwzględnić, że ustawy tej doniosłości muszą tchnąć pewną i jedną ideą przewodnią, uznałby może naturalne i konieczne tego następstwo, iż przeprowadzenie jednakowego systemu tam tylko jednakowe wyw łać może skutki. gdzie równe lub podobne zachodzą stosunki.

Poseł Jaworski zabiera jeszcze głos, aby oświadczyć, że zapytaniem swem na wstępie posiedzenia chciał dać posłowi Keilowi sposobność do wypowiedzenia swego zapatrywania o prawdziwości sprawozdań dziennikarskich co do jego przemówienia i że z przyjemnością przyjmuje do wiadomości oświadczenie posła Keila, iż sprawozdań tych nie uznaje za zgodne z prawdą.

Ani p. Jaworskiemu, ani p. Czajkowskiemu poseł Keil nie umiał już odpowiedzieć ani słowem.

Ziemie Polskie.

Skład uniwersytetu w Warszawie. Dzienniki warszawskie zamieszczają urzędowe sprawozdanie o uniwersytecie warszawskim. Ze sprawozdania tego, mieszczącego wiele ciekawych szczegółów, podajemy niektóre dane.

Rada uniwersytetu składa się z jednego „zasłużonego“ profesora zwyczajnego (rektora uniwersytetu), dwudziestu ośmiu profesorów zwyczajnych, ośmnastu profesorów nadzwyczajnych, ośmiu docentów, pięciu pełniących obowiązki docentów, dwóch czasowo wykładających, jednego docenta prywatnego, wreszcie pięciu lektorów.

Wszyscy profesorowie zwyczajni posiadają stopnie naukowe doktorskie. Profesorowie zwyczajni są następujący: Rektor Błagowieszczenskij, dziekan wydziału historyczno-filologicznego, prof. literatury greckiej Antoni Mierzyński, dziekan wydz. fizyko-matematycznego prof. mechaniki Tytus Babczyński, dziekan wydz. prawnego prof. encyklopedyi nauk prawnych Józef Kasznica, dziekan wydziału lekarskiego prof. anatomii patologicznej Włodzimierz Brodowski. Profesorowie: Stanisław Budziński (prawo karne), Henryk Struve (filozofia), Władysław Tyrchowski (akuszerya), Henryk Hoyer (historya i embryologia), Teofil Wisłocki (epizoocyologia, higiena i policya lekarska), Władysław Holewiński (prawo cywilne), Adolf Pawiński (historya powszechna), Julian Kosiński (chirurgia), Antoni Białecki (prawo międzynarodowe), Ernest von Trautvetter (choroby skórne i weneryczne), D. Lambl (klinika terapeutyczna), N. A. Andriejew (patologia i terapia), I. A. Wostokow (astronomia), A. A. Fischer von Waldgeim (botanika), D. A. Kotielewskij (medycyna sądowa), G. F. Simonienko (ekonomia polityczna i statystyka), W. W. Makuszew (filozofia słowiańska), M. S. Ganin (anatomia porównawcza, embryologia), J. A. Jefremowskij (klinika chirurgiczna. chirurgia teoretyczna), M. A. Kołosow (język rosyjski i literatura), O. O. Persolf (filozofia słowiańska), A. N. Popow (chemia organiczna), N. J. Sonin (analiza, mechanika nieba, fizyka matematyczna), A. J. Nikitskij (chistorya Rosyi).

Z liczby 18-tu profesorów nadzwyczajnych jedenastu posiada naukowe stopnie doktorskie, siedmiu zaś, stopnie magistra. Profesorowie nadzwyczajni są: dr. med. Feliks Nawrocki (fizyologia), dr. med. Antoni Kryszka (farmakologia i receptura), dr. med. Henryk Łuczkiewicz (patologia ogólna), dr. med. Ignacy Baranowski (terapia ogólna z dyagnostyką lekarską), dr. praw Walenty Miklaszewski (procedura karna), dr. zoologii August Wrześniowski (zoologia), dr. pr. Antoni Okolski (prawo policyjne t. j. administracyjne), dr. prawa cywilnego Teodor Dydyński (prawo rzymskie i hist. pr. rzymskiego), dr. prawa państwowego D. J. Samokwasow (prawo państwowe rosyjskie), dr. med. M. D. Czausow (anatomia opisowa), magister prawa cywil. F. F. Zigiel (historya prawodawstw słowiańskich), mag. fizyki N. G. Jegorow (fizyka doświadczalna, geografia fizyczna), mag. literat. greckiej „protojerej“ F. N. Diaczan (liter. grecka), mag. hist. powsz. N. J. Kariejew (hist. powszechna), mag. botaniki L. A. Riszawi (botanika), mag. historyi Rosyi N. P. Barsow (historya Rosyi), mag. liter. rosyjskiej A. J. Smirnow, dr. mineralogii A. E. Łagorijo (mineralogia).

Z liczby ośmiu docentów wszyscy z wyjątkiem jednego posiadają stopnie naukowe doktorów; jeden zaś ma stopień byłego docenta. Docentami są: Romuald Płąskowski (choroby umysłowe i nerwowe), Jan Trejdosiewicz (mineralogia, geologia, paleontologia), Michał Szymanowski (prawo finansowe), Ludwik Neugebauer (choroby kobiet), Emil Wolfring (oftalmologia), M. J. Szalfiejew (chemia lekarska), A. S. Taubier (chirurgia operacyjna), F. I. Jezbera (filologia słowiańska).

Pełniący obowiązki docenta: dr. filozofii W. A. Giemilian (fizyka), magister prawa państwowego A. L. Błok (prawo państwowe rosyjskie), magistrant filologii klasycznej K. M. Tress (literatura rzymska), magistrant hist. powsz. N. N. Lubowicz, kandydat matematyki N. N. Zinin (geometrya, analiza, teorya liczb, teorya prawdopodobieństw). Czasowo wykładaią: magister farmacyi F. Bekman (farmacya i farmakognozya), L. P. Mikuckij dr. językoznawstwa porównawczego. Privat-docentem jest magister matematyki Maryan Baraniecki. Lektorowie: Józef Przyborowski (język niemiecki), Aleksander Płoński (język francuski), Franciszek Lanci (język włoski), H. Benni (język angielski), N. W. Berg (język rosyjski).

Przy pomocniczych instytucyach naukowych znajdują się: dwaj prosektorowie, trzej pomocnicy prosektora, jeden starszy i jeden młodszy astronom, siedmiu laborantów, dwaj kuratorowie gabinetów, siedmiu ordynatorów klinik, siedmiu nadetatowych ordynatorów klinik, jeden mechanik.

Zarząd biblioteki: bibliotekarz (N. P. Barsow) i czterej pomocnicy bibliotekarza.

Zarząd uniwersytetu stanowią: rektor, czterej dziekani i inspektor studentów.

Zarząd inspekcyi studentów według sprawozdania stanowią: inspektor studentów I. I. Semenowicz, dwaj pomocnicy i starszy pedel.

Kancelarya uniwersytetu składa się z sekretarza (J. A. Newskij), pomocnika sekretarza, dziennikarza, pięciu kancelistów i dozorcy gmachów uniwersytetu.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Nieporządki studenckie.) W dniu 8 lutego odbywało się uroczyste posiedzenie Rady uniwersytetu petersburskiego z powodu dorocznego aktu w obecności ministra, sekretarza stanu Saburowa, oraz wielu innych osób urzędowych. Gdy prof. Gradowski odczytał sprawozdanie za rok przeszły, oświadczono, że minister oświaty uznał za możliwe wznowić moc tych paragrafów ustawy roku 1863, które były zawieszone przez prawidła z roku 1879. Tę wiadomość przyjęto, jak donosi *Gołos*, okrzykami zapału. Potem z galeryi dał się słyszeć głos osoby, która, jak się zdaje, usiłowała mieć jakąś mowę, ale można z niej było zrozumieć ledwie pojedyncze wyrazy. Mowie tej towarzyszyło rzucanie na dół kartek odbitych za pomocą hektografu. Krzykom tym towarzyszyło kilka innych głosów w chórze, ale obudziły one silną opozycyę ogromnej większości studentów, tak, że hałas trwał kilka minut. Gdy przywrócono spokój, rektor donośnie i stanowczo wyrzekł mniej więcej te słowa:

„Akt uroczysty jest posiedzeniem Rady Uniwersytetu w obecności studentów i publiczności. Policyi nie ma, więc sami powinniśmy pilnować porządku i bronić naszych gości. Wzywam panów studentów, aby przywrócili porządek, w przeciwnym bowiem razie będę zmuszony zawiesić posiedzenie.“

Po przywróceniu porządku program aktu został spełnionym, profesorowie Martens i Miller odczytali mowy, minister Saburow rozdał medale, akt skończył się spokojnie odśpiewaniem hymnu. Saburow, którego pełne godności zachowanie się w czasie hałasu zwróciło powszechną uwagę, oddalił się z aktu w towarzystwie mnóstwa studentów, którzy wyrażali mu donośnie oznaki swego współczucia i szacunku. Po skończeniu aktu Rada Uniwersytetu, zebrawszy się na posiedzenie, wybrała członków sądu uniwersyteckiego, mającego sądzić studentów, którzy wywołali nieporządki.

(Papiery rosyjskie w Ameryce). Według *Birżewych Wiedomostiej* w wyższych sferach finansowych w Petersburgu bardzo głośno mówią o rychłem wprowadzeniu rosyjskich papierów państwowych na główne targi pieniężne w Ameryce północnej, mianowicie: do giełdy w Nowym Jorku. Projekt ten pochodzi z inicyatywy niektórych spekulantów frankfortskich, mających bliskie stosunki z matadorami giełd amerykańskich. Istnieje dotychczas zamiar eskontowania w Nowym Jorku ostatniej seryi 4% obligacyj konsolidowanych i jeżeli ta próba będzie miała powodzenie i znajdzie licznych i ochoczych nabywców w kapitalistach amerykańskich, to następnie wprowadzone tam będą papiery innych pożyczek zagranicznych rządu rosyjskiego i nareszcie obligacye pożyczek wschodnich. Wprowadzenie papierów rosyjskich na targi pieniężne amerykańskie ma głównie tę przynieść korzyść, że zapobiegnie zbytniemu odpływowi złota z Europy do Ameryki i stworzy inny sposób zamiany za produkta amerykańskie, przywożone do Europy.

(Kwestya antisemicka w Finlandyi). Żydzi mają być wypędzeni z Helsingforsu w Finlandyi. Z tego powodu pisze *Molwa:* „Ruch antisemicki zaaklimatował się na dobre w Helsingforsie. Wydano rozkaz wydalenia żydów z tego miasta. Na mocy tego rozporządzenia wszyscy Izraelici, z wyjątkiem dymisyonowanych żołnierzy, mają się wynieść z miasta przed końcem stycznia *w. st.* W Helsingforsie znajduje się około 300 żydów, z których połowa żołnierzy dymisyonowanych, ostracyzm zatem antiżydowski dotknie zaledwie 150 synów Izraela, których działalność ogranicza się na handlu starzyzną na t. z. rynku żydowskim. Oprócz tego trudnią się też lichwą, która jednak porusza się w granicach bardzo ścieśnionych, gdyż lichwa w Finlandyi jest bardzo surowo wzbroniona.“

Przy tak małej ilości i nieszkodliwej działalności Żydów w Helsingforsie, trudno zaprawdę zrozumieć, co spowodowało senat miejscowy do wydania rozporządzenia o ich wygnaniu. I ledwie że nie można się zgodzić na poglądy niektórych żydowskich organów prasy w Rosyi, że przypomina to czasy dawne, w których plemie Izraela prześladowano bez żadnych powodów wyrozumowanych, jedynie *par l'amour du metier*.

(Rokowanie z Anglią o budowę kolei Indyjskich). Kilka dzienników petersburskich donosi jednocześnie, że poselstwo angielskie w

---

ale podobnież, poniedługim okresie szczęśliwego domowego pożycia, odbiegła go w pełni sił i młodości. Odtąd dzieci miały wypełniać dom i serce pierwszego ministra Francyi. Ich wychowanie, ich szczęście, pierwszą jego troską; listy do nich składają się w kurs edukacyjny, najpiękniej pojęty. Chciwe plotek dziennikarstwo spółczesne, z powodu książki o której mówimy dzisiaj, puściło świeżo w obieg sensacyjną wiadomość, jakoby Guizot, w późnym już wieku, miał jeszcze poślubić sławną z intryg dyplomatycznych, a podejrzaną nawet o szpiegostwo na korzyść Rosyi księżnę Lieven. Błaha ta wieść okazała się bezzasadną, powodem a raczej pretekstem do niej były zapewne przyjazne stosunki niewieściego dyplomaty z wytrawnym mężem stanu. Księżna Lieven niezmiernie ceniła rozmowę starego Guizota, chętnie go u siebie przyjmowała, nie lubiła, kiedy swobodnej zamianie zdań i myśli przeszkadzali inni goście, i tak ich się niegrzecznie nieraz pozbywała, że Guizot śmiejąc się, mawiał: „Przyznać trzeba, iż księżna posiadasz *le gènie de l'impertinence.*“

Nie zatrzymując się dłużej nad bajką, którą usiłowano rzucić cień śmieszności na starość poważnego ministra — wróćmy raczej do jego życia domowego, tak wdzięcznie wychylającego się z tych kartek. Kieruje zdala wychowaniem czworga dziatek, niepokoi się o nie, śle rady, wskazówki, opisuje w przystępnej dla młodocianych umysłów formie własne przygody, zajęcia, tęsknoty. Zna wady swych dzieci, walczy z niemi, tu zarozumiałości przycina rogów, tam dodaje szlachetnej podniety. Śliczny list o ortografii i punktacyi może posłużyć za wzór stylistyczny. Inny znów o konieczności nauk humanitarnych pięknie znaczenie ich określa: „Kto nie zna starożytności, pozostanie do śmierci tylko parweniuszem w dziedzinie umysłowej. Grecya i Rzym stanowią wyższą sferę towarzyską ducha ludzkiego; wśród upadku wszystkich arystokracyj wypada strzedz, aby przynajmniej ta jedna stała po dawnemu.“

Ale nadewszystko góruje myśl wpojenia w młodociane serca dzieci poczucia obowiązku; tem poczuciem je zbroi, nie zewnętrznym rygorem i dyscypliną. Owszem, polega nierównie więcej na tem wewnętrznem jarzmie, aniżeli na zewnętrznych karbach. Wolnością wolę hartować, oto jego system, a hasło własnego życia, przekazane dzieciom brzmi szlachetnie: *Ce qu' on peut, on le doit!* Sama świadomość sił i zdolności własnych, już ma być podnietą do szafowania niemi dla drugich, dla kraju, zwłaszcza dla Boga! Bo choć protestantyzm raz po raz tu chłodem zawieje, podstawa religijna, wiara w religię objawioną, kierunek spirytualistyczny, wciąż się znaczą w książce całej, i z nizin zwątpienia i negacyi, ciemną mgłą podnoszących się nad ziemią, unoszą nas w wyższe, czystsze, zdrowsze sfery.

Zdrowsze mianowicie: z kartek tych wionie przedewszystkiem pewna jędrność moralna, orzeźwiająca ducha i hartująca wolę. Same tylko szlachetne uczucia przeświecają w listach, w zapiskach Guizota, w komentarzach jego córki. Uderza zwłaszcza wyjątkowe w naszych czasach, w naszej epoce malkontentów i bajronistów, pogodzenie się z Bogiem, z losem, z sobą, zaspokojenie, zadowolenie z przeznaczeń własnych. Guizot widzi upadek porządku rzeczy, któremu służył, opłakuje stratę najbliższych i najdroższych swoich: po dwóch żonach i matce, grzebie jeszcze syna, pełnego nadziei młodzieńca; traci córkę, matkę siedmiorga dzieci. A jednak zawsze dziękuje, błogosławi, nie szemrze, nie narzeka, nie wieńczy się w aureolę męczeńską. Owszem, powtarza, iż szczęście, nawet utracone, jest jakoby wielkiem światłem, rozświecającem późniejsze ciemności życia, starczącem, aby całą dalszą rozjaśnić drogę. Odzywa się pięknie iż: „Nie trzeba, aby wspomnienie chłost zacierało w nas pamięci darów bożych.“ Nie wiele wymagać i polegać na ludziach, a całem sercem zaufać Bogu, oto zdaniem jego klucz do szczęścia. Pod koniec życia mnoży on węzły serdeczne, otacza się jak patryarcha liczną drużyną wnucząt, i coraz bardziej myśl i oko zwracając na wewnątrz, żyje już tylko duszą i sercem. Polityczny zawód Guizota pozostanie w wielu szczegółach sporną kwestyą, rozmaicie ocenioną i sądzoną. Upadek rządów Ludwika Filipa, wycofał go z areny czynnych zapasów, przeniósł w spokojniejsze szranki, a ta pogodna, skupiona starość piękne już tylko miała wydać owoce. Poważne prace dziejowe, spółczesnych wypadków historya, pamiętniki, wychodziły z kolei na świat z pracowitego zacisza w Val-Richer. Medytacye nad istotą religii chrześciańskiej dały miarę głębokości i gorącości ducha górującego nad spółczesnymi. Od czasu do czasu głos poważny a niezapomniany ostrzegał o idących niebezpieczeństwach, wskazywał gdzie ratunek i kotwica. Albożpotrzeba tu przypomnieć, że ów protestant najmocniej popierał niepodległość Rzymu i nieomylność papieża? Trudno pojąć jakim sposobem umysł tak jasny i trafny nie znalazł drogi do Damaszku, nie zdobył sobie w końcu bezwzględnej prawdy. Policzonem mu będzie, że jej szukał i bronił do końca. Na kilka dni przed zgonem, odsuwając z pewnem zniechęceniem księgi i rękopisma, ozwał się do córki: „Ach! dziecię moje, jakże mało tu znamy i wiemy!“ Po tym okrzyku, wyznającym Hiobową skargą niedostatek ludzkiego rozumu, dodał podnosząc w górę ręce: *Enfin! je serais bientôt dans la lumière!* Pewność ta piękniejszą nam się być zdaje od Goethowego wołania o światło.

Do końca sędziwy starzec zatwierdzał swoje przekonania: gdy niemal w ostatniej chwili pożegnania, klęcząca przy łożu umierającego córka, szepnęła z cicha słodkie słowo nadziei: Do widzenia, ojcze! gasnący wzrok chorego ożywił się blaskiem nieśmiertelności; dźwignął się na posłaniem aby zawołać: Nikt odemnie pewniejszym tego i bardziej o tem przekonanym nie jest!

Oczywiście, w publikacyi która ma na celu domowe tylko dzieje wielkiego męża stanu, nie może być miejsca dla polityki. Okrążamy ją bokiem, o ile ona wpływa na wewnętrzny ustrój życia dwustronnego. Tyle tylko jej tu widać, ile potrzeba, aby stwierdzić żywy, gorący patryotyzm Guizota. Miłość jego do Francyi kieruje nim zawsze raczej, aniżeli osobistej ambicyi widoki i żądze. Przed śmiercią ujrzeć miał jeszcze pogrom swej ojczyzny, podczas długiego życia przebolał upadek wielu zamiarów i nadziei, odczuł żywo wszystkie nieszczęścia kraju. Szukał ulgi w pracy, w studyach dziejowych, powtarzając nieraz, iż narody nie umierają, „dopóki czują w sobie życie i w nie wierzą, a na upadek się własny nie zgadzają, i rozważają w przeszłości wielokrotne swe zmartwychpowstania.“ A zasmucony widokiem tego wszystkiego co się działo i rwało w ojczyźnie, nie zmieniał dla niej serca, ale siebie coraz szczelniej zamykał w obrębie domu i rodziny. Ztąd mało kto znać i przeniknąć go z tej strony miał sposobność, i niebawem wytworzyła się legendowa postać ministra Ludwika Filipa, zimna, sztywna, zapięta i naprężona, a niesprawiedliwa i fałszywa, jak wogóle wszystkie historyczne legendy. Tu dopiero poznajemy jego rzeczywisty charakter, określony odrazu kilku słowami dającemi miarę człowieka, który daleko więcej żył sercem, aniżeli ambicyą: „Nigdy się nie czułem zupełnie ani szczerze zadowolonym poza obrębem moich uczuć serdecznych i przywiązań rodzinnych. A choćby mi się wszystko wiodło, za nic miałbym one powodzenia, przy braku tamtych węzłów. Życie od serca zawisło, a serce w rodzinie się znajduje.“ Na tych słowach zakończymy sprawozdanie z sympatycznej, zajmującej, a w całem znaczeniu dobrej i korzystnej książki. *N.*

Petersburgu prowadzi ostatniemi dniami bardzo ożywioną korespondencyę dyplomatyczną z rosyjskim ministerstwem spraw zagranicznych w kwestyi budowy kolei żelaznej do Indyi, której plan rząd angielski ma przedłożyć rządowi rosyjskiemu po ukończeniu ekspedycyi rosyjskiej do Ałach Teke. Rząd W. Brytanii, przez swojego posła lorda Dufferina oświadcza już teraz życzenie aby kwestya budowy kolei indyjskiej została załatwioną jaknajrychlej, mniema bowiem, że sukces zupełny wyprawy Skobelewa do Merwu już dzisiaj niepodpada najmniejszej wątpliwości.

(Nadużycia przy sprzedaży koni wojskowych). *Odeski Wiestnik* podaje wiadomość, że główno-dowodzący wojskami odeskiego okręgu wojskowego, jen. Drenteln (kiedy był jeszcze jen.-gub. odeskim) oddał pod sąd wojenny byłego komendanta placu w Benderach, majora Naumenkę, oskarzonego o to, że będąc członkiem komisyi, ustanowionej w Benderach, dla przyjmowania od powracających z zagranicy komend wojskowych zbytecznych i zbrakowanych koni celem sprzedaży ich, dopuścił się rozmaitych grubych nadużyć, mianowicie: 1) robił sam i kazał robić poprawki i przeróbki w urzędowych aktach, dokumentach i księgach rachunkowych; 2) wstępował w tajemne zmowy i konszachty z kontrahentami kupna koni i otrzymywał od nich znaczne „podarunki pieniężne“ za pomoc w nabyciu jak najlepszych koni za jak najtańsze ceny; 3) samowolnie i osobiście sprzedał dużo koni rządowych (sfałszowawszy ich ewidencyę w dokumentach) i pieniądze zabierał do własnej kieszeni; 4) otrzymywane za sprzedaż koni sumy pieniężne wnosił do ksiąg rachunkowych na przychód i do kasy faktycznie w mniejszych kwotach (niekiedy o połowę) niż otrzymywał rzeczywiście i z bezprawnych ztąd zysków korzystał; 5) Brał w niewłaściwym czasie, a niekiedy nie brał zupełnie od nabywców koni zaświadczeń pismiennych, za jaką cenę je nabywali; i 6) sfałszował był dwa akta o niebyłej sprzedaży dwóch znacznych partyj koni i akta te podsunął podstępnie do podpisania innym członkom komisyi. Wszystkiemi temi oszustwami i fałszerstwami major Naumenko przyprawił kasę wojskową o stratę prawie 100 tysięcy rubli.

Widzimy tedy, że lista bohaterów kradzieży grosza publicznego w Rosyi ozdobiona w ostatnich czasach słynnem imieniem Juchancowa, nie jest bynajmniej zamkniętą, lecz owszem uświetnia się ona coraz to nowemi ilustracyami.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 25 lutego.

Doroczne fundacyjne nabożeństwo żałobne za dusze wszystkich poległych w wojnie 1831 r. odprawionem zostało uroczyście w dniu dzisiejszym o godz. 11-ej jako w rocznicę bitwy Grochowskiej w kościele OO. Dominikanów. Muzykę i spiewy na chórze wykonywali amatorowie; cechy z chorągwiami ustawione były po obu stronach katafalku. Prócz będących w Krakowie czynnych uczestników tego dziejowego epizodu, znajdowały się na nabożeństwie osoby, których ojcowie lub krewni brali udział w kampanii 1831 roku.

— **Komitet balu dla Marszałka** prosi nas o doniesienie, że druga próba „wesela krakowskiego“ odbędzie się jutro (sobota) o 3ej po południu w sali Redutowej, tudzież, że byłoby bardzo pożądanem, a nawet koniecznem, aby uczestnicy „wesela“ przybyli na tę próbę o ile możności punktualnie i w komplecie.

Gospodyniami na balu dla Marszałka będą następujące panie: ks. Marcelina Czartoryska, ks. Zuzanna Czartoryska, p. Helena Darowska, hr. Degenfeld, p. p. Stefania Estreicherowa, Walerowa Gadomska, Jerzowa Goeblowa, Fortunatowa Gralewska, ks. Wanda Jabłonowska, p. p. Hugonowa Johnowa, Czesławowa Kieszkowska, Zofia Kossakowa, hr. Bronisławowa Lasocka, ks. Eugeniuszowa Lubomirska, ks. Jerzowa Lubomirska, pp. Józefowa Łepkowska, Malwina Łuszczkiewiczowa, Teodora Matejkowa, Marya Miliewska, Paulina Muczkowska Władysławowa Ściborowska, Bogumiłowa Stępińska, Helena Szlachtowska, hr. Róża Tarnowska, p. p. Anna Teichmannowa, Zofia Wołodkowiczowa.

— **Czysty dochód** z środowego odczytu Deotymy (Jadwigi Łuszczewskiej) w sali radnej, wynosi 416 złr. i 76 c. Pieniądze wraz z uzyskanemi z balu Mickiewiczowskiego, złożone zostaną do kasy Oszczędności w Krakowie.

— **Księstwo Aleksandrowie Czartoryscy** podejmowali wczoraj wieczorem Deotymę. Paręset osób zapełniło salony Księstwa, widziano tam X. Biskupa krakowskiego, marszałka krajowego, prezesa Akademii i inne powagi naukowe i artystyczne wśród najwykwintniejszych sfer towarzyskich. Gospodyni powitała poetkę wywołaniem ducha Chopina. Gra dostojnej artystki była jakby przygotowaniem do wrażeń niemniej wzniosłych, choć innej natury, które wywołało odczytanie jednego z poematów Deotymy.

— **Odczyt Deotymy** p. n. *„Biesiada u Ziemomysła, obraz dramatyczny z czasów przed chrześciańskich“* odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 po południu na dochód biblioteki Czytelni Akademickiej. — O miejscu, odczytu doniesionem będzie osobno.

— **Księżna Marcelina Czartoryska** urządza w tym roku koncert na rzecz ochrony na Kaźmierzu. Podwójne to dobrodziejstwo: dla znawców muzyki, czcicieli wyjątkowego talentu — i dla ubogich. Koncert ten odbędzie się 7 marca w Sukiennicach. Dodać winniśmy inną zapowiedź koncertu w celach dobroczynnych: P. Franciszek Bylicki, wziął w opiekę Internat dla uczniów seminaryum nauczycielskiego i na korzyść tej instytucyi urządza koncert w połowie marca.

— **Kasyer** miejski w Stryju Jan Wiktor Bejnarowicz znikł d. 19 b. m. pozostawiwszy brak w kasie 60,000 złr. liczy on lat 40, mówi po polsku i po rosyjsku a mało po niemiecku, wzrostu dobrego, silnej budowy ciała, włosów jasnych, twarzy pełnej. Rozesłano za nim listy gończe i naznaczoną jest nagroda 500 złr. za jego ujęcie.

— **Próba sygnałów dla podróżujących koleją.** Kolej północna Cesarza Ferdynanda, zaprowadzić ma przy pociągach pospiesznych sygnał, który podróżnemu nastręcza sposobność w razie niebezpieczeństwa zawiadomić natychmiast konduktora lokomotywy i wezwać go do zatrzymania pociągu. Pierwszą próbę z tym nadzwyczajnie prostym przyrządem robiono w d. 23 b. m. przed południem przy pociągu pospiesznym między Wiedniem i Bogumінem.

— **Dar.** NPan przeznaczył 100 złr. na restauracyę kościoła gr.-kat. w Bachórcu, w powiecie Brzozowskim.

— **Morawska Ostrawa** jest tak w rozmaitych kierunkach w głębokości 80 sążni dla wydobywania węgli do użytku kolei ces. Ferdynanda i innych przedsiębiorstw podkopaną, że w ostatnich czasach obudziła się w mieszkańcach obawa o bezpieczeństwo miasta i z tego powodu reprezentacya gminy tamtejszej zajmuje się ważną kwestyą uregulowania stosunku własności kopalni do miasta.

— **W sprawie demonstracyi** uniwersyteckiej w Petersburgu przeciw ministrowi oświaty Saburowowi d. 20 b. m. sad uniwersytecki skazał studentów Bernsteina i Podbielskiego na wydalenie i utratę prawa słuchania nauk w innych uniwersytetach. Wyrok został wczoraj przedłożony Radzie uniwersyteckiej i zastępcy kuratora. Obaj studenci opuścili Petersburg, rektor jednak odebrał od nich listy, w których obwiniają sąd o stronniczość i domagają się sądu jawnego, złożonego z profesorów i studentów. Plakat ogłoszony w uniwersytecie obwieszcza, że wszystkie przepisy wydane ostatniemi czasy przeciw studentom, znoszą się

— **Ney,** książę Elchingen, znaleziony został w Chattillon z przestrzeloną głową, trzymający w ręku pistolet. Jenerał Ney liczył lat 45. Od kilku dni zniknął on z Paryża. Był on wmieszany w proces pułkownika Junga, jako główny świadek, na którego powołał się Woestyne obwiniając Junga o sprzedanie Prusakom tajnych planów z ministerstwa wojny. Jak wiadomo, Jung został uwięziony i wytoczył proces o oszczerstwo.

— **Straszna zemsta.** W Belfort pod Tolentino miał niejaki Enrico Margarucci, konwisarz z rzemiosła, od długich lat wierzytelność w sumie 350 lirów u małżonków nazwiskiem Falzi, której mu nawet częściowo upłacać niechcieli. Margarucci miał warsztat swój w tymsamym domu, który rodzina Falzi zamieszkiwała. Chcąc się pomścić za nierzetelność na swoich dłużnikach, postawił on w kącie garnczek z 30 funtami prochu, wstawił weń palącą się świecę, zamknął sklep i wyszedł. Wkrótce nastąpił wybuch, proch wysadził w powietrze powałę warsztatu, która tworzyła podłogę pokoju zamieszkanego przez małżonków Falzi. Pozostał tylko jeden róg domu, i to właśnie ten, w którym był pokój, gdzie spały dzieci Falzich Maryanna i Wiktorya, które ocalały. Małżonkowie Falzi zostali wraz z łóżkiem wysadzeni w powietrze i do sąsiedniego ogrodu rzuceni. Grzmot wybuchu zwrócił uwagę sąsiadów, którzy przybiegli na pomoc, przystawili drabiny i znieśli po nich dzieci, a następnie przystąpili do ratowania rodziców, którzy przywaleni zostali gruzami i w okropnym znajdowali się stanie. Nieznikła jednak jeszcze nadzieja zachowania ich przy życiu.

— **Szczególne gałęzie przemysłu.** Do *Frnkf. Ztg* piszą z Nowego Jorku: W sprawozdaniu Hilla o przemyśle i fabrykach w N. Jorku, wyliczone są niektóre właściwe gałęzie przemysłu, a między innemi zużytkowanie starych trzewików. W N. Jorku i Brooklynie spotrzebowują rocznie 3 miliony starych trzewików, które dawniej wyrzucano na śmieci. Pomocnicy pana Hill w zbieraniu statystycznego materyału, przekonali się, że stare trzewiki służą do trojakiego użytku: Naprzód napół znoszone egzemplarze zostają naprawiane i sprzedawane ludziom, którzy starzyzną handel prowadzą; powtóre, trzewiki, które się już naprawić nie dadzą, zostają krajane na sztuki; większych kawałków używają na łaty do naprawiania innych trzewików, a niezdatne już do niczego odpadki, służą do fabrykacyi rumu (Jamaica). Kawałki te skór gotują fabrykanci, o ile można było sprawdzić, w czystym alkoholu i pozostawiają je w nim kilka tygodni. Ile potrzeba starych trzewików do uzyskania galonny rumu, niewiadomo. Po trzecie, służą stare trzewiki do produkcyi artykułu znanego pod nazwą „pruskiego błękitu.“ Kosztów surowego materyału niechcieli fabrykanci podać.

— **O wyprawie Przewalskiego** do Tybetu i Mongolii, która połączona była z nadzwyczajnemi trudami i niebezpieczeństwami, znajdujemy w dziennikach kilka nowych a zajmujących szczegółów. Jak wiadomo, uczony podróżnik wracać musiał z pod murów Chlassy, do której nie wpuścili go mieszkańcy w obawie, ażeby im nie porwał ubóstwianego Dalajlamy. Deputacya miasta tego, liczącego kilkakroćstotysięcy ludności ofiarowała Przewalskiemu nawet kontrybucyę, byleby tylko nie wchodził do miasta. Przewalski pomimo tych próśb, postanowił zrazu udać się do świętego grodu, lecz namyśliwszy się, że kilkakroćstotysięcy Mongołów zgnieść może wreszcie tak małą garstkę Europejczyków, zaczął prowadzić ekspedycyę już z powrotem. Wszelako zażądał od deputacyi, ażeby mu dała dowód na piśmie, iz władze miasta, wbrew rozkazom z Pekinu, nie chciały wpuścić Rosyan do Chlassy. Dowód ten otrzymał. Droga z powrotem była ciężka. Z 35 wielbłądów, które posiadała ekspedycya, 24 padło. Zimno i śnieżne zawieje dokuczały strasznie. Przewodników nie miano. Żywiono się garstkami mąki rozbełtanej w wodzie. I tym razem jednak szczęśliwy zbieg okoliczności dopomógł wyprawie. Na jednym z zakrętów drogi podróżni spotkali Mongołów, i pod ich przewodnictwem, wprawdzie wymuszonem, przybyli inną drogą do miasta Sininu. Tam przyjęto ich uroczyście, z ceremoniami chińskiemi, lecz i tam także odmówiono im przewodników do zbadania źródeł rzeki Żółtej, nieznanych nawet Chińczykom. Wreszcie po długich prośbach i naleganiach dano im przewodnika, lecz musiał się podpisać, że całą odpowiedzialność za tę wyprawę bierze siebie. Przedarłszy się przez pasmo gór, opasujących jezioro Kukonor (10,300) wyprawa wkroczyła do doliny rzeki Żółtej. Na widok zbliżających się Europejczyków, mieszkańcy uciekli; to też okolica mogła uchodzić za całkiem bezludną, gdyby nie ogniska, które krajowcy zapalili na górach w nocy, na znak, że europejscy barbarzyńcy są już niedaleko. Miejscowość odznaczała się niezwykłą rozmaitością flory i fauny. Widać tu było gęste lasy (w Tybecie drzew niema zupełnie, i zdumiewała obfitość ptactwa, wśród którego szczególną zwracały uwagę prześliczne bażanty niebieskie, wielkości głuszca. Dalsza podróż była już niemożebna; drogę zagradzały ekspedycyi ogromne urwiska spadziste, do 1000 stóp dochodzące, w których głębi szumiały gwałtowne potoki. Wreszcie oczom podróżnych ukazała się olbrzymia ściana gór prostopadła, a z wyłomu w niej wypadała wielka rzeka Żółta. Ekspedycya musiała wracać do Sininu, a ztamtąd przez pustynie Mongolii, na Urgę i Kiachtę, przybyła do Syberyi.

— **O wielkiej powodzi** donosi depesza z New-Orleanu. Dnia 9go b. m. skutkiem przerwania tam przez burzę wystąpiła z brzegów rzeka Missisipi i zalała 500 domów w tem mieście. Kolej żelazna jest mocno uszkodzona. Straty są bardzo znaczne, a powódź wzrastała jeszcze ciągle.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Władysława Cieślaka, za kradzież obuwia i torby myśliwskiej, w Podgórzu popełnioną; Jana Lotka, za kradzież wózka ręcznego; Zygmunta Grzybowskiego, poszukiwanego za kradzież.

W policyi złożono: świadectwo służbowe na imię Karoliny Burkot; portmonetkę z pieniędzmi, znalezioną dzisiaj w Rynku.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— D. 24 lutego piękna pogoda; termometr od —12·2 doszedł do +0·8 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 25go stan jego był 745·4 millim., termometru —10·8 C. Wiatr północny.

— W sobotę d. 26 lutego: ŚŚ. Aleksandra i Nestora p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Nr. 816 *Kłosów* zawiera: „Kunigas,“ powieść z podań litewskich, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.) z ryciną; „Synagoga w Turynie“ z ryciną; Przegląd artystyczny,“ przez H. Struvego; „Dr Teod Tripplin,“ przez Anielę Tripplinównę; „Dr Mikołaj Zyblikiewicz,“ z ryciną; „Ludwik August Blanqui;“ „Listy włoskie,“ przez W. K. (c. d.); „Pokłosie;“ „Wykaz pseudonimów używanych przez autorów polskich,“ ułożył Minkoniecki (c. d.); „Przegląd literacki,“ przez Korzona (dok.); „Dr Stanisław Chomętowski,“ przez Dra Z. Dobieszewskiego; „Na zawsze,“ z ryciną; „Najpiękniejsza rybka,“ rycina; „Przegląd polityczny;“ „Kronika wiadomości przyrodniczych (dok.)

Korespondencya od Redakcyi. P. I. J. w Jaśle. Niezwykliśmy umieszczać polemik osobistych zwłaszcza z korespondentami innych dzienników.

Głosy z kraju.

O spichrzach gromadzkich.

Instytucye kredytowe dla włościan nie są jeszcze u nas na czasie gdyż nasz włościanin nie zna wartości gotówki, nie umie dobrze gotowemi pieniędzmi zarządzać, a przedewszystkiem zaciągnąwszy raz dług, nigdy nie myśli o oddaniu tego długu. Zupełnie inaczej się przedstawia nam fundusz w zbożu, złożony we wspólnym śpichrzu gromadzkim.

Śpichrze gromadzkie, nie są nową instytucyą; śpichrze gromadzkie za czasów pańszczyzniannych prawie wszędzie były u nas zaprowadzone, a gdzie tylko właściciele dóbr dbali o dobry zarząd, tam zbawienny i dobroczynny skutek w latach nieurodzaju, dla gmin się okazywał. I dzisiaj, kiedy mamy władze autonomiczne, wydziały powiatowe, wpływ dobrze zorganizowanych śpichrzów gromadzkich stokroć by zbawienniejszym był od wszelkich instytutów kredytowych, nawet z najniższą skalą procentową. Koszta na zaprowadzenie takich śpichrzów nie byłyby niedostępne dla naszych gmin. Wszak prawie każda gmina posiada jakiś fundusz. Za te fundusze możnaby pobudować, śpichlerze odpowiednie; w latach urodzajnych zwykle u nas tanich, łatwoby gminy zakupiły zboże na fundusz żelazny, lub odsypały w naturze; administracya takim śpichrzem nie byłaby kosztowniejszą od administracyi kapitałami; a włościanin widząc i patrząc się na budynek, w którym mieści się chleb dla niego i dzieci jego w czasach klęsk i nieurodzajów, przywiązałby się do tej instytucyi i niedałby takowej upaść. Tutaj się spotykam ze zarzutami, że przy nie jednostajności gatunku zboża, nie chcieliby włościanie wsypywać dobrego ziarna, widząc że inni takiego nie posiadają. Na to wszystko jest sposób, w dzisiejszych czasach sami nasi włościanie sprzedają kupcom zboże na wagę, waga efektywna stanowi o cenie; włościanin dając zboże z gorszą wagą, musiałby więcej odsypać tego zboża, od włościanina, któren dał zboże z cięższą wagą; zresztą to jest rzecz administracyi śpichlerzowej, i wkrótce odpowiednia praktyka by się wyrobiła przy odbiorach zboża.

Głównem zadaniem śpiechrzów jest ratować ludność w nieurodzajnych latach od głodu. Włościanin nasz zaprzepaszcza zwykle cały swój inwentarz, a nawet często i część gruntów w latach głodowych; i czyliż mu można się dziwić; czyliż najcywilizowańszy człowiek, ratując siebie i dzieci swoje od głodowej śmierci, nie zdecyduje się na zrobienie najniekorzystniejszego interesu?

Powrócić trzeba nam zatem, do dawnych, z biegiem lat zapomnianych instytucyj śpichrzów gromadzkich; mam to silne przekonanie, że wiele właścicieli dóbr, przyłożyłoby się datkami dla gromad; i ofiar by pewno nie szczędzono, tak w materyale na zbudowanie takich śpichrzów, jak i w zbożu, a Wydziały powiatowe, które teraz bardzo mało mają zajęć, czuwałyby nad administracyą takich śpichrzów, a krajby raz na zawsze uwolnionym był od zaciągania głodowych pożyczek co kilka lat.

Porzućmy zatem raz na zawsze, wszelkie zachcianki tworzenia nowych instytutów finansowych; starajmy się, by dzisiaj istniejące banki rustykalne, naturalnie bez żadnych strat dla swoich akcyonaryuszów, jak najprędzej polikwidowały swoje interesa; a weźmy się z całą energią wspólnemi siłami do założenia w każdej gminie, śpichrzu gromadzkiego, a wtedy pewnie nasz lud wyratujemy od tej strasznej katastrofy, która takowy nie ochybnie czeka, jeżeli dzisiejsze stosunki nadal potrwają.

Hr. L. Piniński.

(Użyteczność zakładania śpichrzów gromadzkich jest widoczną i dla tego podzielamy w zupełności zdanie autora artykułu powyższego o potrzebie spiesznego wprowadzenia ich w życie, zastrzegamy się jednak przeciwko zdaniu, jakoby otworzenie nowych źródeł tańszego kredytu miało być dla włościan szkodliwem; połączonem ono tylko być powinno ze stósowną nad ludem opieką. Możności zlikwidowania dzisiejszych banków niemożna wcale wyobrazić sobie bez sprowadzenia strasznego przesilenia realnościowego. Mogą one ustać tylko wtenczas, jeśli inna jaka Instytucya, tańszego udzielająca kredytu, przyjmie stopniowo ich pretensye do gruntów włościańskich. *Red).*

Listy z Ukrainy.

Kijów 17 lutego.

III.

W dwóch poprzednich listach przytoczyłem wam wiele faktów z dziejów Ukrainy, obecnie zaś pragnę pogawędzić trochę o kwestyi polskiej w krajach zabranych.

Wiadomo z historyi, że w Galicyi, za czasów Metternicha, kiedy chciano rujnować Polaków, otworzono im prześliczną drogę do ruiny. Szlachta w tytuły się przystroiła, w pałace się zabudowała, w herby się upiększyła, a majątki jej obciążyły się długami i fundusze pękały. Rosya chcąc zniszczyć Polaków, zabroniła nam kupować majątki, nałożyła na nas ogromną kontrybucyę, którą płacimy od r. 1863, i zamknęła wszystkie drogi do próżności. Nie mamy już od 18 lat ani urzędowań, ani wyborów, ani nabyć omylnych, które doprowadzają do straty. Moskwa pozamykała nas we własnych wioskach naszych, a prześladując Polaków kontrybucyjną niesprawiedliwością i bezustannie grożąc wywłaszczeniem, zmusiła nas do pracy i kazała trzymać się na wielkiej baczności co do zachowania ścisłych rubryk arytmetycznych w pieniężnych wydatkach naszych. Mówiłem już, że na Ukrainie polscy właściciele ziemi oddali się gospodarstwu i oddawna zaopatrzyli się w kapitał obrotowy. Ukaz 10 grudnia stworzył tę dobrą stronę, że zabraniając Polakom kupowania majątku, postawił ich w takiej pozycyi, iż każdy z nich jest dzisiaj nietylko właścicielem ziemskim, lecz zarazem i kapitalistą.

Gdyby rząd rosyjski miał rozum i puścił Polaków na prąd kupowania majątków w guberniach Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej — odrazu by się szkatułki szlacheckie nie tylko wypróżniły, lecz każdy nabywca zabrnąłby w długi. Nie jeden Polak, doznawszy klęski nieurodzaju, padłby prędzej w ręce jakiegoś Tereszczenki, lub jemu podobnego, niźli to może stać się dzisiaj przy zamknięciu dla Polaków wszelkich możliwych dróg do ruiny, tak przez pełnienie urzędowań wyborowych, gdzieby nie jedna fortunka na życie wystawne i obiadki pękła, jak przez zapędzanie się w kupowanie majątków, co dawniej było niezmiernie częstym powodem do straty fortuny i do likwidacyi własności.

Władze rządowe i czasopisna rosyjskie wygłaszają oddawna, że kraj nasz jest najzupełniejszą Rosyą i że granice Dniepru i Dźwiny fałszywie są uważane przez cywilizowaną Europę za polskie granice. Tymczasem rząd rosyjski bynajmiej nie wierzy w wygłaszane przez siebie zasady. Dotykalnym tego dowodem jest fakt, że od 18 lat obdziera Polaków kontrybucyą, która wynosi na Ukrainie po rublu od dziesięciny; oprócz tego płacimy różne podatki, różne egzekucye na polepszenie bytu prawosławnego duchowieństwa, na kadeckie korpusy i t. p. Opłacamy też rozmaite łapowe, i dajemy stałą pensyę policyjnym urzędnikom, aby do nas nigdy w gości nie zajeżdżali. Wiadomo z historyi, że na całym świecie brano kontrybucyę li tylko w kraju nieprzyjacielskim, zawojowanym, a wszędzie to niesprawiedliwe zdzierstwo praktykowało się tylko przez krótki przeciąg czasu. Nigdy żadne państwo tak europejskie, jak i azyatyckie nie brało kontrybucyi od swoich własnych poddanych. Rosya tymczasem postępuje w krajach zabranych jak z państwem nieprzyjacielskim, przemocą i gwałtem przez siebie utrzymywanym, gdyż od r. 1863 wydziera od nas kontrybucyę, którą systematycznie co roku powiększa. Obecnie zaś nałożono nową kontrybucyę na trzy lata.

Od niejakiego czasu prasa moskiewska, ta sama co tak gorliwie zachwalała wszelkie gwałty i kontrybucye, przyjęła nowy kierunek i proponuje niby zgodę i harmonię Rosyan z Polakami, lecz jakaż w obecnych okolicznościach mowa o harmonii być może? Cóż z tego, że niektóre gazety piszą, niby cokolwiek sumienniej niż dawniej, kiedy prasa rosyjska nie ma widocznie najmniejszej u rządu powagi i na zmianę systematu wpłynąć bynajmniej nie może? Łatwiej było dawniej namówić rząd do złego, niż dziś to złe poprawić przy raz obudzonych nieszlachetnych instynktach władz rządowych.

Dziwić się należy, jakim sposobem prasa rosyjska może myśleć o jakiejś harmonii i możności pojednania się z nami bez względu na płacenie przez katolików kontrybucyi i na egzystencyę ukazu 10 grudnia? A przytem, my naród słowiański, mający świetną swoją przeszłość, historyę i literaturę, a dziś plemie pozbawione najdroższej dla każdego człowieka rzeczy: wiary, języka i narodowości, czy możemy pojednać się z ciemięrzycielami, którzy widocznie nie mają najmniejszego poczucia o tem, co tylko jest sprawiedliwem, obyczajnem, uczciwem i szlachetnem?... Byłoby rzeczą nadzwyczaj zabawną widzieć kogoś, któryby włożył rękę do kieszeni obok stojącego i proponował mu harmonię bez wyjęcia tej ręki. My się znajdujemy w nierównie gorszej pozycyi: nietylko nas systematycznie obdzierają, odmawiają nam praw człowieczeństwa, lecz bezustannie krzywdzą. Tu niemożebną jest żadna zgoda. Niech nam więc dadzą pokój, gazety rosyjskie niech zapomną o nas, nie mogą już one wpłynąć na zmianę obrzydliwego systematu; teraz chcemy tylko jednej rzeczy, aby one o nas pisać przestały! Zaprawdę ten nowy kierunek prasy rosyjskiej nawoływania do harmonii z Polakami bez załatwienia najważniejszej kwestyi, to jest bez równouprawnienia nas z narodowością rosyjską, porównać się może do fałszywych koziołków, wywracanych przez klownów cyrkowych dla odwrócenia uwagi publiczności od rzeczywistej jazdy *de la haute école*, stale praktykowanej przez rosyjskie władze miejscowe. Naczelnicy tych władz, panowie jenerał-gubernatorowie, starają się jaknajpiękniej jeździć na systemacie przedstawienia krajów zabranych i Królestwa Polskiego w stanie anormalnym, jakoby przeszkadzającym do wprowadzenia zarządów autonomicznych, opartych na wyborach i do wyjęcia tych prowincyj z nacisków kontrybucyjnych i innych. O równouprawnieniu wiary ojców naszych, języka polskiego i narodowości naszej najmniejszej nawet mowy niema!

A propos! W kijowskim teatrze ostatniemi czasy dawano niejednokrotnie *Fatinicę*, w której, jak wiadomo, uwydatnione są czynności Wielkiego księcia Mikołaja w czasie ostatniej wojny tureckiej. Otóż w modnej operetce tej, którą dawano z wielkim sukcesem na scenie wiedeńskiej, dyrekcya teatru kijowskiego przerobiła nas na Węgrów, bez względu na to, że madjary nie wojowali z Turcyą. Teatr był zawsze pełny, w końcu policya kijowska opatrzyła się i sztukę zabroniła. Otóż przedstawianie kraju w anormalnym stanie i odmawianie Polakom równouprawnienia, w którym-to systemacie od czasu wstąpienia na tron cesarza Mikołaja Igo lubuje się do dziś dnia każdy miejscowy jenerał-gubernator, podobne jest do Fatinicy, w której rozmiłowany dowódca zapomina o wszystkich obowiązkach swoich.

Wspominałem w pierwszym liście moim o rewizyach Połowcowa i o wykrytych przez niego wielu nadużyciach, systematycznie praktykowanych przez władze nasze. Wyliczać wszystkie byłoby zbytecznem. Nadmienię tylko, że Połowcow prowadził wiele śledztw w sprawach buntów chłopów starostwa Czehryńskiego. Śledztwa wykazały szereg niesłychanych nadużyć miejscowych naczelników i wykryły tę sprawę w zupełnie innem świetle, aniżeli przedstawili ją „diejatele“ z epoki jenerał-gubernatora Czertkowa, co grunta chłopskie rozkradli. Senator Połowcow znalazł też, że od 16 lat bez żadnej potrzeby urzędnicy trzymali różne kapitały, zapisane na rozmaite cele dobroczynne i obracając na swoje potrzeby prywatne odsetki kapitałów, nie wprowadzali w życie tych instytucyj, dla których one były przeznaczone; okazało się przytem, że końce tej sprawy spoczywają w kancelaryi kijowskiego gubernatora i t. d.

Obecnie w Kijowie z powodu wykrycia stosunków z czynownikami „Południowego sojuszu robotników“ i z powodu rozlepianych proklamacyj, opinia publiczna zajętą jest sprawą kijowskich nihilistów. Lecz cóż dziwnego, że Rosya, która nie szanuje cudzej własności, która rządzi się gwałtem i bezprawiem, wydała na świat taki potwór polityczny, jak nihilizm? Ciż sami urzędnicy, którzy rozszerzali rusyfikacyę i gwałtem zmuszali do prawosławia, którzy okradali i niszczyli Polaków, byli już oddawna nihilistami i zasady te wyssali z mlekiem macierzyńskiem synowie i córy tych *diejatelej*.

W tej chwili wszedł do mnie sąsiad z wiadomością o nowym fenomenie kijowskim, że mnóstwo nihilistów zapakowano do kozy, i w dodatku zaśpiewał mi on znaną piosnkę: „W kozę idą nihilisty“, z której wyjątek na zakończenie listu tego przytaczam:

Oto jest fenomen czysty:
W kozę idą nihilisty,
W kozę bez różnicy,
Jakby jacy katolicy!

Oni to stali na czele
Tak zwanej rusyfikacyi,
Cerkwi nastawiali wiele —
A w zapale edukacyi
Dokazali, że próżnować
I żyć sąsiąda własnością
Jest dogodniej, niż pracować
I rządzić się uczciwością.

I za taki pogląd czysty
W kozę idą nihilisty,
W kozę bez żadnej różnicy
Jak ci wsteczni katolicy.

Nihiliści to rządzili
Całym swym i naszym krajem,
Rwali, brali i niszczyli
I kradli swoim zwyczajem.
Robiono ich marszałkami
I sędziami mirowymi,
Nareszcie pośrednikami,
Zawsze z tym chrześciańskim planem,
Żeby się bawili z nami,
Jak się bawi wilk z baranem.

I mimo tej misyi czystej!
W kozę idą nihilisty,
W kozę bez żadnej różnicy
Jak Polacy katolicy!

H. K.

Sprawy sądowe.

Kraków 24 lutego.

Losowanie sędziów przysięgłych.

Na drugą zwyczajną kadencyę sądów przysięgłych, w dniu 7 marca rozpocząć się mającą, odbyło się losowanie sędziów przysięgłych pod przewodnictwem prezesa sądu karnego p. Kaweckiego w obecności radców sądu krajowego p. Ebnera, p. Balzara, prokuratora p. Brasona i delegata Izby adwokackiej Dra Kaufmana. Losowania dokonał p. Kawecki.

Sędziami przysięgłymi wylosowani zostali pp.

Wincenty Stankiewicz właściciel realności, Pinkus Atteslánder właściciel realności, Dr. Feliks Csesnak adwokat, Felicyan Szybalski dzierżawca dóbr Morawicy, Paweł Sikora kasyer arcyks. w Sporyszu, Dr. Rudolf Starzewski adwokat, Mojżesz Zimmerman właściciel dóbr Borek, Samuel Landau księgarz, Aleksander Skuta właściciel dóbr Jawczyce, Natan Schönberg kupiec, Ignacy Pick właściciel realności w Podgórzu, Józef Słoma właściciel młyna w Podgórzu, Paweł Henisz właściciel młyna w Mogile, Fabian Hochstim kamieniarz, Karol Rząca fabrykant wody sodowej, Paweł Libiszewski właściciel dóbr Świątniki dolne, Józef Demmer kupiec, Dr. Leon Horowitz adwokat, Józef Libian właściciel realności, Zygmunt Dziewulski dzierżawca obszaru dworskiego w Raciborowicach, Jerzy Goebel kupiec, Adolf Skórczewski kupiec, Stanisław Mikucki ajent narz. roln., Awit Szubert fotograf, Jan Federowicz kupiec, Juliusz Epstein właściciel realności, Maryan Dydyński właściciel dóbr Raciborsko, Antoni Czerny kupiec, Jan Herzog budowniczy, Dr. Jan Hajdukiewicz adwokat, Józef Wysocki właściciel dóbr Polanka wielka, Henryk Schwarz kupiec, Henryk Kopf właściciel dóbr Jankówka, Konrad Wenzel kupiec, Leon Łucki właściciel dóbr Chronów, Henryk Turnau właściciel dóbr Brzozowa.

Jako zastępcy wylosowani zostali pp:

Franciszek Tatarczuch właściciel realności, Józef Zasadzki rzeźnik, Edmund Mikieska właściciel realności, Michał Mazurski właściciel realności, Stanisław Zaczyński kupiec, Jan Bujakiewicz masarz, Szymon Śliwiński właściciel realności, Ludwik Sobieszczański kowal, Fryderyk Eisfeld stolarz.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej,
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 24 i 25go lutego.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wynosił około 400 korcy, po większej części pszenicy, żyta mało; jęczmienia w pośledniejszym gatunku także nie wiele; owsa zupełnie nie dowieziono, takowy nawet z Krakowa do Królestwa wywożą.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52·— do 57·— złp., żyto na 227 funt. od 47·— do 52·— złp., jęczmień na 202 f. od 30— do 36·— złp., groch na 250 f. od 34 do 40 złp. owies na 138 f. od —·— do —·— złp., proso na 250 f. od — do — złp., jagły na 250 funt. od 50 do 55 złp.

Na targu Kleparskim:

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·60 do 11·45 złr., czerwoną od 10·75 do 11·60 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·75 złr., żyto piękne od 10·50 do 10·75 złr.,— pośledniе od 10·25 do 10·50 złr., jęczmień piękny od 8·50 do 8·80 złr., pośledni od 7·75 do 8·30 złr., owies od 7·15 do 7·58 złr., groch od 8·— do 9·50 złr., tatarkę od 7·25 do 8·— złr., proso od 6·25 do 7·— złr., fasolę od 10·— do 13 — złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od 12·— do 12·50 złr., koniczynę czerwoną od 30·— do 45·— złr., koniczynę białą od 40·— do 60·— złr., wykę od 5·50 do 6·— złr.

(Kwestya waluty). Na posiedzeniu Izby niższej angielskiej oświadczył Dilke na zapytanie Crossa, że Anglia wysyła delegowanego na konferencyę monetarną, tak że teraz wszystkie mocarstwa będą na niej reprezentowane.

W sprawie uregulowania przemysłu naftowego.

Do krytycznego poglądu obecnego stanu przemysłu naftowego w Galicyi wobec ustawodawstwa górniczego, przez Dra Wł. Szajnochę w dwutygodniku opracowanego, a w szczególności w *Muzeum*: czy odłączenie nafty i wosku ziemnego, ile takowe ustawa sejmowa z dnia 25 kwietnia 1862 właścicielowi gruntu przyznaje, jest na czasie, winniśmy ze stanowiska ekonomicznego nietylko w interesie zagrożonej własności ziemskiej, lecz także w interesie dotychczasowej produkcyi oznajmić, że produkta te ze względu, iż takowe dotychczas tylko w płytkich i złamanych warstwach u nas się pojawiają, tem pewniej do niestałych minerałów, a raczej do rzędu drobnego przemysłu krajowego, każdemu, nawet nie kapitaliście dostępnego, zarejestrować wypada, ile że najściślejsze badania geologiczne nie mogą nawet w przybliżeniu oznaczyć, gdzie, jak głęboko i ile nafty w łonie ziemi się znajduje, którąby jak inny minerał stały w pewien określony system eksploatacyjny ująć zdołano.

Wiadomo bowiem, że w głębiej ustalonych pokładach u nas, pensylwańskiej ilości ropy dotychczas nie wykryto, któraby wielkiemu kapitaliście, nawet przy najpobieżniejszem zastósowaniu ustaw górniczych, jakąś podstawę do obliczenia dała, zaś na szybkiem upadku kilku zagranicznych, dostatecznie w obrotowy kapitał zaopatrzonych spółek, jak w Klęczanach i Męcinie wielkiej, przed 1862 rokiem, t. j. w tym czasie jeszcze, kiedy nafta i wosk ziemny do zastrzeżonych minerałów należały, w czasie, w którym ten produkt nie potrzebował obawiać się konkurencyi i stał wysoko w cenie, widzieliśmy, że wyłączności, czyli zastósowanie ustaw górniczych do nafty, nic na korzyść tej ostatniej nie zdziałały; w nowszych zaś czasach, na wycofaniu się niemal wszystkich zagranicznych Spółek, które swoich kapitałów do eksploatacyi *en miniature* na niepewne tereny ryzykować nie chciały.

Gdy przeciwnie po roku 1862, odkąd produkcya ustawą górniczą niekrępowana, nietylko dostatecznie się rozwijała, ale i do tej wysokości, na której ją dziś okiem znawcy mierzyć wypada, się wzmogła, stwarzając zwolna niezbędny obrotowy kapitał i zręcznych robotników z ludzi miejscowych, wskutek czego już dziś wzorowo urządzone kopalnie i dystylarnie w Bóbrce, Libuszy, Lipinkach i wielu innych widzimy, nie potrzebujących się obawiać tak smutnej perspektywy szan. Dra, jakoby naftę galic. wskutek tej nieszczęsnej ustawy sejmowej, wkrótce już tylko do zabytków starożytności zaliczyć musiano.

Jak błędne przypuszczenia panów geologów w teoryi o niemożliwem prowadzeniu racyonalnej odbudowy szybów i eksploatowania nafty bez zastrzeżeń górniczych, niechaj posłuży fakt, że Spółki Libuska i Harklowska w powiecie Gorlickim, a w ślad za niemi już wiele innych, nabywszy pewien do zaokrąglenia im potrzebny teren od chłopów za dość przystępną cenę, z czego obydwie strony zadowolone eksploatują dalej z najlepszem powodzeniem naftę z płytszych warstw, bez wylania goryczy do ustaw krajowych, a nawet o ile nam wiadomo, starają się obydwie te spółki, każda na swoją rękę, bez subwencyi krajowej, po jednej, około 350 metrów głębokiej studni; celem zbadania terenów, czy nafta w głębszych uwarstwieniach w większej jak dotychczasowej ilości występuje, własnym, tudzież kosztem Wydziału krajowego w Ropiance szyb 103 sążni głęboki, otworem świdrowym 32 cale rozpoczynającym wiercenie, pod kierunkiem fachowego nadinżyniera górniczego Suszyckiego, do możliwej najwyższej głębokości doprowadzić, które to pogłębienia w różnych miejscowościach kraju przedsiębrane, nietylko kwestyę łożysk naftowych, lecz i kwestyę wprowadzenia obcych kapitałów do głębokich wierceń niezbędnych, w niedalekiej przyszłości niewątpliwie rozstrzygnąć zdołają.

Chodzi więc przedewszystkiem o zbadanie terenów, wie o tem zagranica i nie przyjdzie nam w pomoc, dopokąd geologia naftowa nie na przypuszczeniu, lecz na pewnych podstawach oparta, pomocną rękę nam podać zdoła; dlatego też nie powinniśmy z pominięciem naszych wewnętrznych stosunków ekonomicznych, oburącz chwytać się ustawy górniczej, bo ta nam z pewnością nafty do próżnych studzien nie naleje, lecz raczej starać się o utrzymanie nadal właściciela ziemi przy nafcie, która go wbrew ustawie górniczej właśnie wskutek zbytecznego rozdrobnienia gruntów z każdym dniem bogatszym czyni; wszak jedno drugiemu nie przeszkadza, abyśmy światłych rad górniczych, ustawami krajowemi uświęconych usłuchać nie byli obowiązani, nie potrzeba tylko gorączkowo przeceniać tak słusznie przytoczonych uwag szan. posła Dzwonkowskiego na ankiecie podczas wystawy krajowej we Lwowie w r. 1877, że przez wyłączności dla polskiego chłopa tylko podwyższenie podatków, palenie w piecu i rąbanie drzewa pozostanie, pochodzą bowiem z faktycznego pojęcia i szczerego zainteresowania się sprawą włościańską, a względnie tego proletaryatu galicyjskiego, który wskutek rozdrobnienia gruntów, ustawie górniczej taką zaporę stawia, i która w naszych stosunkach ekonomicznych jeszcze na długie lata poza ustawą krajową w tyle pozostać winna; bo zaiste śmiesznem, każdemu nawet nie interesowanemu w tej sprawie wydawać się musi, jak w całej tej i następnych ankietach, kilkunastu zwolenników regaliów radziło o nas, bez nas, o wyłączności, przedkładając swe uchwały większością 4—5 głosów, nietylko Radzie państwa, ale nawet samemu Monarsze w formie memoryału do zatwierdzenia.

Za zachowaniem więc w pełnej mocy obowiązującej podziś dzień ustawy sejmowej z dnia 25go kwietnia 1862 obstawać winna w interesie najbiedniejszej ludności podkarpackiej, a w szczególności mniejszego właściciela gruntu, którego na wyłączności nie stać, reprezentacya kraju, którą w powołanej przez Dra Szajnochę historyi o nafcie galicyjskiej niezasłużony zarzut spotkał, jakoby zalecając ustawę sejmową z dnia 25 kwietnia 1862 wysokiemu Rządowi do zatwierdzenia, tej rzeczy ze stanowiska czysto-górniczego nie broniła.

Miejmy nadzieję, że to dziecko z takiem mozołem przez 20 lat ustawami sejmowemi pielęgnowane, dojdzie niebawem do pełnoletności za pomocą zdrowych podwalin ustawodawstwa krajowego, dla którego tak światli mężowie, z potrzebami kraju należycie obeznani, wszelkie importowane zdania w interesie uciśnionego przemysłu krajowego zwalczają, i byłoby do życzenia, aby i resztę minerałów zastrzeżonych pod ustawę krajową niebawem podciągnięto, w ten sposób bowiem stałoby się zadość i potrzebom kraju, na tem polu materyalnie odtworzyć się mającym, bez uszczerbku drugich.

R. Wittig.

Kolej Podkarpacka.

Na artykuł p. Skrochowskiego przedewszystkiem odpowiedzieć muszę, że nie jestem, jak to p. Skrochowski twierdzi, właścicielem Stróż, które do pana Edwarda Zaykowskiego należą, natomiast jest pan Skrochowski, prezes Rady powiatowej gorlickiej, właścicielem Ropy, którąby trasa Biecz-Jasło, przez niego za niemożliwą uznana, pominęła.

Że to twierdzenie o niemożliwości tej trasy jest zbyt śmiałe, każdy przyzna, kto argumenta moje przytoczone za trasą Biecz-Jasło, a których zbicia p. Skrochowski nawet nie próbuje, przeczyta, tu tylko powtórzę, że trasa Biecz-Jasło powiatu gorlickiego wcale nie pomija, lecz temi żyznemi nizinami powiatów gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego pójdzie, które ogrodem Galicyi nazwano, zaś trasa Grybów-Ropa-Żmigród szłaby okolicą górzystą, która oprócz kilku destylarni i fabryki kleju (!) za Gorlicami, jak sam p. Skrochowski przyznaje, tylko tartaki, i to aż 22 tartaków wodnych posiada, które właśnie za charakterystyczną cechę okolic lesistych i górzystych ze znacznym opadem dolin urządzenie tartaków wodnych ułatwiających ale właśnie do budowy kolei się nienadających, uważać można.

Co się tyczy petycyi do Wydziału krajowego na ręce p. Wereszczyńskiego, na posiedzeniu komitetu naftowego w Tarnowie podanej, aby uchwalony w zeszłym roku fundusz na wykupno gruntów pod kolej, tylko temu przedsiębiorstwu wypłacono, które kolej na Grybów-Zagórz, co znaczy na Grybów-Ropę Gorlice poprowadzi, to z tego tylko wynika, że na tem posiedzeniu w Tarnowie właściciele destylarni za Gorlicami dobrze reprezentowani byli, ale wcale jeszcze nie wynika, ani tego przypuścić można, by wypłata uchwalonego przez kraj miliona zależną być mogła od poprowadzenia kolei na Ropę i Gorlice, ani też, by interes partykularny kilku destylarni i tak od trasy Biecz-Jasło nad kilka kilometrów nieoddalonych, z interesem kraju lub przemysłem naftowym wogóle identyfikowano, i dla nich kolej o kilka milionów droższą, o kilkanaście kilometrów dłuższą, bezludną, górzystą i lesistą okolicą, wichrami i zamieciami nawidzanym, trudnym terenem prowadzić miano.

W końcu nadmieniam, że nie prowadzę „sporu“ którędy kolej iść ma, i że to dla mnie zupełnie obojętnem, ale chodzi mi o wyświecenie prawdy, co, jako w tej okolicy urodzony i zamieszkały, a przytem i technik, gospodarz i nafciarz, sądzę, że ze znajomością przedmiotu czynię, i zdaje mi się, że wybór między temi dwiema trasami nie może być ani trudny ani wątpliwy.

Karol Zaykowski.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1881						
Od 1 do 10go lutego	202,793	97	48,185	38	250,979	35
Od 1 do 31go stycznia	555,819	26	120,240	42	676,059	68
Razem	758,613	23	168,425	80	927,039	03
1880						
Od 1 do 10go lutego	194,796	95	47,675	71	242,472	66
Od 1 do 31go stycznia	575,704	67	103,717	72	679,422	39
Razem	770,501	62	151,393	43	921,895	05

Wiedeń 24 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4310, zabitych wieprzów 1229, zabitych owiec 640, żywych owiec 3437, żywej nierogacizny 1415.

Cielęta płacono 34 do 45, 55 złr., zabite wieprze 40 do 48, 52 złr., zabite owce 24 do 40, 50 złr., żywe owce ciężkie (dla wywozu) 48 do 54 złr., lekkie 35 do 40 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 36 do 38, 40, 42 złr.; węgierską 48 od 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz. W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wiedeń 24 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku notujemy nom. bez zmiany 32·50 złr.

Peszt, 23go lutego: 30·75—31·25 złr.— Wrocław, 23go lutego: w miejscu 54·— ofiarow., na luty 54·— mrk. ofiarow.— Szczecin, 23go lutego: w miejscu 54·— mrk., na wiosnę 55·10 mrk., na czerwiec-lipiec 55·80 mrk.— Berlin, 23go lutego: w miejscu 55·50 mrk., na luty 55·90 mrk., na kwiecień-maj 56·30 mrk., na lipiec-sierp. 57·80 mrk.— Paryż, 23go lutego: na ten miesiąc 64·— frk., na marzec 62·— frk., na marzec-kwiec. 61·75 fr., na maj-sierpień 60·25 frk.

Nafta. Wiedeń, 24go lutego: za 100 kilo z dworca z cłem: 18·50—18·75 złr. — Tryest, 23 lutego: za 100 kilo bez cła 12·75—13·— złr., Brema, 23 lutego: za 50 kilo 9·10 mrk. — Hamburg, 23 lutego: w miejscu 9·— mrk., na luty 9·— mrk., na marzec-kwiecień 9·10 mrk. — Antwerpia, 23go lutego: za 100 kilo 23·— frk. — Nowy Jork, 23 lutego: za galonę 9¼ ct. pap., w Filadelfii 9¼ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 23 lutego. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 11·75 złr.; żyto od 10·60 do 11·20 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·25 do 32·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·30 do 11·35 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·— do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 208·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·50; olej rzepakowy 53·— złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·60 złr.; olej rzepakowy 71·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Telegramy własne „Czasu.“

Rzeszów 25 lutego. Posłem na sejm krajowy z grupy większych posiadłości dawnego obwodu Rzeszowskiego wybrany został jednogłośnie hr. Jan Tarnowski z Dzikowa.

Lwów 25 lutego. Rusini agitują w lwowskim okręgu za znanym z meetingu józefińskiego Barwińskim. Postawienie kandydatury Szwedzickiego jest tylko manewrem wyborczym, Widoki Abrahamowicza w powiatach Lwowskim i Jaworowskim dobre, w Grodeckim mniéj dobre z powodu nieczynności obywatelstwa.

Wiedeń 25 lutego. *Presse* i *Fremdenblatt* naganiają mowę Suessa jako przesadną i nieodpowiednią faktycznemu położeniu Austryi.

Londyn 25 lutego. Pomimo opozycyi opuszczenie Kandaharu ma być jak najspieszniéj uskutecznionem. Kraj ten jest już zupełnie ogołocony z wojska angielskiego a ewakuacya miasta rozpocząć się ma w ciągu dwóch tygodni i ukończoną będzie za dwa miesiące.

Sofia 24 lutego. Dziennik *Bułgarski Głas* zamieszcza korespondencyę z Filipopolu, która wielkie sprawiła wrażenie; mówi ona bowiem, że Turcya od strony wchodniéj granicy Rumelii gromadzi wojsko.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 lutego. Izba deputowanych prowadziła dalej obrady nad wnioskiem szkolnym Lienbachera. Sprawozdawca mniejszości komisyi Beer w obszernej mowie naznacza stanowisko mniejszości, oświadcza w imieniu swoich przyjaciół politycznych, że wszelka zmiana pod względem trwania obowiązku szkolnego, która Radę państwa pozbawia dotychczasowej atrybucyi, aby ją przekazać sejmom, powinna być uważaną za naruszenie konstytucyi; dla tego więc on i jego stronnicy nie wezmą udziału w szczegółowych obradach.

Paryż 25 lutego. Wczoraj interpelował książę Broglie w senacie w sprawie greckiej o wysyłanie broni i o misyę Thomassina; pragnąłby on poznać twórców takiej polityki. Ferry odsyła mówcę co do Thomassina do „księgi żółtej“ a następnie do oświadczenia złożonego w swoim czasie przez Freycineta i do rozkazu zabraniającego wywozu broni, skoro tylko rząd dowiedział się, iż broń była sprzedawaną. Senat uchwalił przejść nad tą interpelacyą do porządku dziennego 166 głosami przeciw 112.

Rzym 24 lutego. Izba deputowanych odroczyła się do d. 2 marca. Garibaldi powrócił na Kaprerę.

Londyn 24 lutego. Gladstone pośliznąwszy się, upadł i zranił sobie głowę. Gorączki niema, ale kilka dni będzie potrzebował zupełnej spokojności.

Londyn 25 lutego. Izba niższa odroczyła trzecie czytanie ustawy przymusowej dla Irlandyi. Stan zdrowia Gladstona jest zadawalniający. Wydawanie dalszych biuletynów zbyteczne.

Petersburg 25 lutego. Wbrew innostronnym doniesieniom oświadcza *Agence russe*, że między posłami w Konstantynopolu zupełna panuje zgodność. Skoro Porta da odpowiedź na noty, mocarstwa zażądają od niej jak i od Grecyi ostatniego słowa, poczem starać się będą o pojednanie obu stron, rozbrojenia nie będą żądały ale wymagać zamierzają, aby podczas prowadzenia układów od żadnej strony nie wyszła zaczepka. Przedwczesnem jest doniesienie, jakoby rząd rosyjski postanowił utrzymać Geog-Tepe i Askabad, jako najdalej wysunięte warownie. Rząd wprawdzie nosi się z podobnym planem, ale jeszcze nie powziął ostatecznego postanowienia.

Kursa. — Wiedeń 25 lutego. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 73·40. — Renta srebrna 75·90. — Renta złota 89·90. — 6% Renta złota węgierska 111·70 — Losy z roku 1860 130·50. — Akcye Banku Narodowego 816·—. — Akcye kredytowe 293·90. — Londyn 117·60. — Srebro —·—. Napoleony 9·31— —.— Lombardy 107·25. — Losy 1864 roku 175·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 277.— — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 172·50. — Akcye kolei węg półn.-wschodn. 155·—. — Anglo Bank 130·10 Obligacye indemn. galicyjs. 98·75. — Losy prem. węgierskie 115 — — Akcye kolei Koszycko Bog. 138·50.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 197·50 — 6% Listy zast hipoteczne 103·—.— Marki 57·35. Ruble 123 —. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100·50.

Usposobienie giełdy: nierozstrzygnięto.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny:*
Kraków odjazd:	10.48 rano	9.18 wiecz.	10.48 wiecz
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.20 rano	11 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud. *Wieliczka* przyjazd: 11.44 po poł.

Do Wiednia:	*osob.*	*pośpieszny*	*mięszany*	*osobowy*
Kraków odjazd:	5.40 ran.	6.55 ran.	9.30 ran.	5.30 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.:	7.13 wie.	4.19 p. po.	4.5 ran. i 12.5 p.	5.10

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy, „ „ 6.55 „ pośpieszny. *Wrocław* przyjazd o godz. 3 do południu. *Berlin* „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.50. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pośpieszny*
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.30 wiecz. *Kraków* przyjazd: 8.7 wiecz.

Z Wiednia:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*mieszany:*	*osobowy*
Wiedeń odjazd:	8 r.	11— r.	5 wiecz.	8.30 wiec
Kraków przyjazd:	9.40 w.	8.30 w.	11.5 p. p.	9.45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany.
Z Warszawy: 9.45 rano osob. 5.45 wiecz. mieszany.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 25 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	122 —	123 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 26	9 37
Imperyał ważny	9 5	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	105 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	92 25	93 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 75
6% listy „ banku hipot.	102 50	104 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 50	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 25	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	275 —	278 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn. — Listy Król. Pol.: rub. i kop.

Wiedeń 24 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 65	73 80
4⅕% „ srebrna	76 40	76 55
4% „ złota	89 65	89 80
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 —	122 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	131 50	132 —
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	133 —	133 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	175 —	175 50
„ „ 1864 „ 50 złr.	174 —	175 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	97 —	97 75
Galicyjskie „ „	98 90	99 40
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	102 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	95 —	95 50
Węgierskie „ „	96 50	97 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 50
5 Obligi poż. kolei węgierskiej	127 75	128 —
6% Renta węgierska złota	112 30	112 45
4 „ „ „ (za Ostbahn).	88 50	87 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	129 75	130 —
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	— —	98 —
„ „ austryackie . 80 „	249 50	250 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	297 —	297 25
„ „ węgierskie . 200 „	270 25	270 50
Depositen-Bank . 200 „	222 50	223 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	800 —	805 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	816 —	818 —
Unionbank . 100 „	130 30	130 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	138 75	139 50
Wied. Bankverein . 100 „	128 —	128 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	162 75	163 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	589	591 —
Elżbiety . 210 „ „	206 25	207 —
Linz-Budweis . 200 „ „	186 —	186 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	176 50	177 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2218	2228
Franciszka Józefa . 200 „ „	183 50	184 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	278 —	278 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	139 50	140 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	174 —	174 50
Nordwest austr. . 200 „ „	199 75	200 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	247 25	247 50
Rudolfa . 200 „ „	168 —	168 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	154 25	155 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	294 50	295 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	108 —	108 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	154 25	154 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	156 50	157 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	163 25	163 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 25	116 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 20	101 50
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 50	93 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 25	100 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 25	100 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 20	103 50
6% „ „ Włość. „	100 50	100 —
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	102 60	102 75
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat	99 50	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 10	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	92 75	93 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 80	95 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 . 300 „ „	99 —	99 50
Elżbiety Lrnz-Budweis . 200 złr. 5%	101 75	102 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 50	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	101 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 20
Eperies.Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	106 75
„ „ wal. austr. „	102 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 80	108 10
„ poż. 14 milion. 1872 „	104 75	105 25
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 10	102 40
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 —	102 30
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	103 25	103 75
„ II „ 1867 300 „ „	102 50	103 —
„ III „ 1871 300 „ „	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5%	95 30	95 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 25	93 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 70	100 10
„ III „ 1868 300 „ „	94 10	94 30
„ IV „ 1872 300 „ „	93 25	93 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 20	102 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 20	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 25	120 75
Rudolfa . 300 „ 5%	97 75	98 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	96 80	97 —
„ Em. 1872 . 300 „ „	96 60	96 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 75	115 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	86 75	87 —
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	175 —	176 —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	129 —	130 —
„ „ . 200 złr. 5%	113 75	114 25
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	89 80	90 10
„ „ II Em. 200 „ „	86 70	86 90
„ Nordost . 300 „ „	87 75	88 25
„ „ złotem . 200 „ „	107 60	108 —
„ Westbahn . 200 „ „	92 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	89 50	90 —
Losy.		
5% Donau.Regul. . złr. 100	112 25	112 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	119 25	119 75
„ Węgierskie „ 100	116 —	116 50
3% „ Tureckie . fr. 400	23 60	23 80
Kredytowe . złr. 100	180 —	180 50
Clary . złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	105 75	106 25
Inszpruku „ 20	24 50	25 —
Keglewicha „ 10%	17 50	— —
Krakowskie „ 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) „ 41	41 25	41 50
Palffy „ 42	39 25	40 —
Rudolfa „ 10½	18 75	19 —
Salma „ 42	49 50	— —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 25
St. Genois „ 42	45 40	45 70
Stanisławowskie „ 20	24 —	25 —
4½% Tryesteńskie „ 105	126 50	127 —
4% „ „ 50	65 —	65 75
Waldsteina „ 21	31 50	32 —
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20 frankówki	9 31	9 32
Imperyały rosyjskie	9 56	9 58
Funty szterl. angielskie	11 77	11 81
Liry tureckie złote	10 67	10 69
Marki niemieckie za 100 marek	57 35	57 40
Rubel papierowy za 100	123 —	123 [illegible]

Lwów 24 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 70	100 60
4% „ „ „ „	92 80	93 80
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 70	100 60
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 85	103 75
6% „ „ „ włościań. gal.	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	98 65	99 60
6% „ pożyczki krajowej	101 50	103 —

Warszawa 22 Lutego.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	99	20
kupon	—	—	0	66
5% „ „ nowe 1869 r.	—		93	—
kupon			0	83
4% Listy likwidacyjne	—		86	30
kupon	—	—	0	90

OSOBA

z rodziny obywatel. w śred. wiek., z odpow. uzdol. i wychow., poszukuje miejsca do wyręcz. lub zastęp. pani domu, tak w domow. zajęciach, jako i w podwórz, kobiec. gospod. Bliższych wiadom. udzieli **agencya Fontowicza w Poznaniu,** ul. Wilhelmowska Nr. 16. (498-2-2)

POKARM DLA DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, slabych na **piersi** lub **żołądek,** albo dotkniętych **bladaczką** i **ogólnem osłabieniem** najprzyjemniejszem i najstosowniejszem pokarmem na śniadanie jest **RACAHOUT ARABSKIE.** Pokarm posilny i wzmacniający, przygotowany przez Pa **DELANGRENIER** w **PARYŻU** (Unikać fałszerstw i naśladownictwa).

W Galicyi we wszystkich składach mat. aptecznych i w głównych aptekach. [169-4-10]

Mieszkanie potrzebne.

Od 1go lipca 1881 r. potrzebny jest w jednym z domów w Rynku lub przyległej ulicy w Krakowie lokal na pierwszem piętrze lub parterze: 3 pokoje z przedpokojem i salą na biura, także 3 albo 4 pokoje z kuchnią na mieszkanie, jeden pokój sklepiony, jasny i suchy, oraz stancya na mieszkanie służby.

Zgłoszenia pisemne, o ile możności z dołączeniem planu (szkicu) sytuacyjnego, przyjmuje sekretarz Rady powiatowej w domu pod L. 309 przy ulicy św. Jana w Krakowie. (543-2-6)

Preserwatifs

J. N. Schmeidler, Gummifabrik.

Wien, VII., Stiftgasse 19,

tylko jedynie prawdziwe u mnie tuzin od złr. 1—6 rozsyłam opłatnie za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. (124 35-50)



Tylko raz

***zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za* połowę ceny.**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione. (344-3-6)

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, a **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro galwaniczno pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emaliów. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wypróbow. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko po złr. 13·40.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr. 20.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100, teraz złr. 40.

650 zegarów ściennych we wspan. emaliowan. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr 3·75 regulowan.

650 budzików z przyrząd do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarów pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach drewn. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:

Uhren-Ausverkauf der Uhrenfabrik Fromm, Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

Ogłoszenie.

W ogrodzie sadowniczym w **Dzikowie** są do nabycia różne gatunki szczepów owocowych w wielkiej ilości, to jest:

Jabłonie:

Renety szare	zimowe,
„ złote małe	„
„ złote angielskie	„
„ kasselskie wielkie	„
„ angielskie „	„
„ orleańskie wyborne	„
„ bure wielkie	na początku zimy,
„ szampańskie poszukiwane	„
„ kanadyjskie	zimowe,
„ brytańskie znakomite	„
„ płaskie wyborne	„
„ goździkowe delikatne	„
„ tryumfalne	„
„ węgierskie koronowe	„
„ New York wyborne	„
„ Król szlachetny poszukiw.	„
„ francuskie	„
„ duńskie	„
„ krwawe	„
„ d'Amasonne	„
„ Bohner Apfel	„
KALWILLE białe wielkie	„
„ różowe	„
„ czerwone wielkie	jesienne,
„ malinowe „	zimowe
„ krwawe, smak wyborny	„
„ Garibaldi	„
Rapy pasiaste nadzwyczaj wielkie	„
„ zielone „ „	„
Wenety holenderskie wielkie	„
Pommes Acat rodliwe	„
Mignonne d'hiver	„
Rambourg d'été	„
„ d'hiver	„
Sztetyny różowe wielkie	„
„ zielone „	„
„ białe „	„
Papierówki „	letnie,
Augustówki „	jesienne,
Wielkie francuskie	„
Angielskie kanciaste	letnie,
Bursztówka wielka	jesienna,
„ „	zimowa,
Oliwne „	„
Kasztele „	„
Danziger Kantapfel	„
Quinec Appel aroma	letnie,
Grand Alexander	jesienne,
Grafensteiner wielkie	zimowe,
Newton Spizenberg	jesienne,
Gloria Mundi	zimowe,
Angielska Parmena	„
Blenheim orange	„
Peppink	„
Gold peppink	„
Konstantin-Aepfel	zimowe,
Sangwinolle wielkie	„
Imperiale „	„
Colomas	jesienne.

Gruszki:

Colmar d'Aremberg	zimowe,
Colmar d'hiver	„
Bure d'Aremberg	„
Van Nans	„
Belle d'Orleans	„
Pomarańczówki	letnie,
Magdalenki wczesne	„
Bonkrety	jesienne,
Pargamuty	„
Bery białe	zimowe,
Bery szare	„
Amadoty	„
Bery maślane	jesienne,
Bery Napoleon	zimowe,
Marie Princesse	jesienne,
Kronprinz Ferdinand	zimowe,
Bery incomparable	„
Wilani Christianin	jesienne,
Fig de Thom	„
Apotheker Birnen	zimowe,
Forelle „	„
Soldat Labour	„
Graslin	„
Polska winiówka	letnie,
Adel de Rouen	zimowe,
Bery angielskie	jesienne.

Wiśnie i czereśnie:

Wiśnie łutowe czerwone wielkie,
„ „ białe „
„ Maj Düke bardzo rodliwe,
„ komputowe późne,
„ konfiturowe czarne wielkie,
Czereśnie czarne wielkie,
„ różowe „
„ kleparowskie wyborowe,
„ sercowe
„ żółte trwałe,
„ komputowe wielkie,
„ białe wielkie,
„ Guiene de Lamp
„ Charlotte na krótkich ogonkach,
„ majowe bardzo wczesne.

Sliwki:

Rengloty zielone,
„ żółte,
Węgierki zwyczajne bardzo wielkie,
„ francuskie,
Mirabelki (czyli prymusy).

Orzechy włoskie.

Kasztany 4ro-letnie po 25 cnt. za sztukę.

Powyż wyszczególnionych drzewek od 2 do 6 lat dostać można po cenie 50 c. za 1 sztukę; kupującym do 500 sztuk tychże drzewek, zakład odstępuje 1 szt. po 40 c. Drzewka od 6 do 10 lat sprzedaje po cenie 1 złr. Wiśnie i czereśnie od 3 do 4 lat nieszczepione, a tak samo dobre jak szczepione, uszlachetnione przez przesadzanie, są do nabycia po 35 c. za sztukę. Kupującym przynajmniej 100 sztuk, przyjmuje Zakład na siebie odstawę do kolei w Dębicy. — Drzewka powyższe są w szkółce Zakładu co 3 lata przesadzane, aby się mogły z łatwością przyjmować. (327-3-3)

Dzików, dnia 1 lutego 1881 r.

J. Cybulski.

Dom elegancki parterowy

z zabudowaniami gospodarskiemi, masiw murowany, przy jednem z miast większych w Galicyi i kolei żelaznej — oraz 18 morgów gruntu wybornego

jest do sprzedania pod przystępnemi warunkami.

Posiadłość ta zarówno dla kapitalisty, jako i przemysłowca służyć może. — Kapitał na razie potrzebny 10,000 złr. — Bliższa wiadomość **w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie.** (583-3-3)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A Legrand aîné* (191-7-)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A Legrand aîné

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** w cukierni pp. Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego przy ul. Floryańskiej i P. Mauricio w Rynku Nr. 32.



skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajdują się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(282-4-24) **FR. EBERT.**

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt, wenn die nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt. Etiquette eines jeden Topfes *J. v. Liebig*

LIEBIG Company's Fleisch-Extract

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn

CARL BERCK

k. k. österr. Hoflieferanten

WIEN, I., Wollzeile 9.

9 Goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE & J. WENTZL, und bei dem Apotheker A. SIEDLECKI. [209-2-12]

„Zum goldenen Reichsapfel" **J. PSERHOFER** apt. w Wiedniu Singerstrasse 15.

Pigułgi czyszczące krew

dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw naprożno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 24 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).**

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Szanowny panie Pserhofer! 3½ zwojów Pańskich dobrych zbawiennych pigułek nie tylko sprawiły ulgę w cierpieniu podanem w ostatnim liście, ale całkiem wyleczyły. Zona moja, ktora oddawna próbowała wiele kuracyj i zupełnie schudła, stała się przez Pańskie doskonałe pigułki zdrową, wesołą i dobrej nabrała otuchy. Dziękuję Panu w imieniu całej mojej rodziny i życzę z całego serca itd. Za załączone 10 złr. proszę znów o nadesłanie pigułek, abym mógł pomódz drugim cierpiącym.

Galac, 25 lutego 1879.

Rudolf Weidner.

Wielmożny Panie! Przypadkiem dostałam Pańskie pigułki czyszczące krew, które na mnie cudownie działały. Cierpiałam długo na ból głowy i zawrót głowy; przyjaciółka odstąpiła mi 10 pigułek Pańskich, a te tak mnie do zdrowia przyprowadziły, że się dziwić należy. Dziękując za to, proszę o nadesłanie 1 zwoju.

Gross-Zskam, 3 grudnia 1878.

Malwina Szabo.

Wielmożny Panie! Nie znajduję odpowiednich słów, aby wypowiedzieć Panu gorącą podziękę za doskonały skutek pigułek oczyszczających krew; nie będę przytaczał chorób, na które cierpiałem przez dłuższy czas, dość, że po zażyciu jednego pudełka ustały wszelkie cierpienia a teraz jestem zdrowym. Na prośbę innych chorych proszę znów o przysłanie 3 zwojów.

Altstadt, 11 września 1878.

Józef Wagner.

Rajsko, 22/11 1879. Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie muszę jak wielu innych wyleczonych przez Pańskie pigułki czyszczące krew wypowiedzieć Panu najszczersze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki cudowną siłę leczniczą, kiedy już wszelkie inne leki były daremne. Pomogły one gruntownie w krwotoku kobiet, w nieregularnej menstruacyi, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach, zawrocie i wielu innych chorobach. Z zupełnem zaufaniem proszę znów o przysłanie 12 zwojów.

Z szacunkiem *E. Zwilling.*

Cseney, 17 maja 1874. Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nie tylko przywróciły życie mojej żonie trapionej długuletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto niemogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2 zwojów tych cudownych pigułek za zaliczką.

Z szacunkiem *Błażej Spisstek.*

Amerykańska maść gośćcowa. szybko i pewnie działająca, niezawodnie nalepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. 1 złr. 20 c.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

Braoi Lendtner sławne plasterki na odgniotki w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. najlepszy środek.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolewościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby miętusów M. Maagera prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Mia-Poko prawdziwy chiński środek (także Po-Ho zwany) przeciw nerwowemu bólowi głowy, bólowi twarzy i zębów, migrenie itp. przez wielu lekarzy polecony. Kropla na czoło lub skroń potarta wystarcza do uśmierzenia bólu głowy w kilku minutach. Po 80 c., 1 złr. i 1 złr. 50 ct. (opakowanie 10 c.

Pate Pectorale George od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 ct.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Vulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia: jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie francuskie szczególności są albo na składzie albo na żądanie punktualnie i najtaniej będą sprowadzone. (126-10-12)

Najlepsza

woda kolońska

jest

Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w **Krakowie,** vis-à-vis kościołka św. Wojciecha. (277-75-)

FRANZ MARIA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(194-6-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (160 106)

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, osłabienie męskie, bez wyrzynania i bez wypalania kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Poszukuje się

ochmistrzyni

moralnie wychowanej, mówiącej po niemiecku i francuzku, znającej muzykę, do 2ch dziewcząt z II. i III. klasy. — Zapytania przyjmuje *A. Milde* w Cieklinie, poczta Dębowiec przez Jasło. (581-2-2)

Gorzelnia

w majątku przy Oświęcimiu położonym, jest do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia adresować: ***Do Portyera hotelu Saskiego dla dóbr P. W. w Krakowie.***

[571-5-3]

Bulion

poleca **cukiernia i restauracya Jana Baumana w Bochni**

kilo Nr. I. 7 złr.
(482-3-3) kilo Nr. II. 6 złr.

500 złr.

zapłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.**

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. [123-22-]

Partye małżeńskie

uskutecznia rzetelnie i dyskrytnie

W. Wohlmann* w *Wrocławiu,

Herrnstrasse Nr. 24.

Załączyć należy markę na porto. (496-4-)

Astma.

Szybko i niezawodnie działający środek przeciw astmie, wypróbowany ze strony lekarzy i polecony jako **pewny;** rozsyła za opłatnym otrzymaniem 2 złr. 50 ct. czyli 5 marek opłatnie. (129 14-15)

A. Krasovecz,

aptekarz w Gleichenbergu, w Styryi.

Skład w **Krakowie** u apt J. Trauczyńskiego, we **Lwowie** u apt. Z. Ruckera.

Sternberg & Co. dom bankowy w Berlinie W.

Sprzedaż i zakupno papierów państwowych, listów zastawnych, akcyj i wszelkich innych gatunków effektów zakładowych i spekulacyjnych.

Punktualne i tanie wykonanie interesów giełdowyah, terminowych i premiowycz.

Otwarcie raohunku bieżącego. Dyskontowanie. Domicylowanie weksli.

Przyjęcie w zastaw giełdowych efektów.

Wypłata i wymiana kuponów odsetkowych i dywidendowych, wystarania się o nowe arkusze kuponowe, zobaczenie wylosowań i t. d.

Obliczamy od pobocznie wymienionych i wszelkich innych bankowych i giełdowych załatwień prowizyi.

jedną dziesiątą procentu.

Wyjaśnienie i rada względem ulokowania kapitału i spekulacyi efektów w naszych biurach, tudzież na listy zaopatrzone w markę pocztową na odwrotną odpowiedź. — **„Tygodniowe sprawozdanie giełdowe"** tudzież **„codzienny kursblat o szlusach terminowych i premiowych." — Depesze kursów** na żądanie codziennie z giełdy (140-5-10)

Wpłaty do nas przez wszystkie niemieckie państwowe miejsca bankowe **bez kosztów.**

Eucalyptus esencya do ust usuwa natychmiast i nazawsze wszelką niemiłą woń z ust; jest niczawodnym środkiem przeciw bolowi zębow spruchniałych; odświcża gruntownie powietrze w pokojach, gdzie są chorzy, napełnia je odświcżającym zapachem.

Ces. rosyjski rząd wprowadził esencję de ust „Eucalyptus" w pulicznych szpitalach, jako środek odwaniajcy pokoje cséb chorchy i jako środek lészniczy w pasożytych dolegliwościach ust i krtam.

EUCALYPTUS-MUND-ESSENZ

Odwaniająco-antiseptyczny środek konserwujący i zapobiegawczy do hiegienicznego pielęgnowania ust i środek chronny przeciw zarźliwemu wpływowi przez Dr. C. M. FABERA.

c. k. uprz. ochrona znakn. — W Paryżu 1878 z odznaczona.

Cena flakonu 1 złr. 20 cent. w. a.

Do nabycia we wszystkich znacznych antekach i składach pachnideł państwa austr.-wegier. i zagranicy. Główny skład ma podpisany.

Feliks Griensteidl

w Wiednin, I., Sonnenfelsgasse Nr. 7.

We wszystkich noich składach, jest także zawsze do nabycia Dr. C. M. Fabera oddawna słynne, już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem odznaczone, c. k uprz. mydło do ust „PURITAS" do hiegienicznego pielęgnowania ust i konserwowania zębów.

W KRAKOWIE utrzymują składy: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski apt., Skórczewski i Polakiewicz, Józef Trauczyński apt., Józef Rudnicki, A. Siedlecki apt., W. Fenz, F. Br. Hahn i J. Czynciel. (303-7-40)

Doniesienie.

Smutne stosunki zaszłe na całym stałym lądzie Európy, dotknęły także Szwajcaryę i zmusiły fabrykę przezemnie zastąpioną do sprzedania pewnej części jej bardzo znacznych zapasów

poniżej ceny fabrycznej

aby tylko zatrzymać swych doskonałych robotników i wypełnić zobowiązania wypłaty. Liczba zegarków przeznaczonych do wyprzedaży jest ograniczoną, kto zatem chce zakupić za tanie pieniądze bardzo dobry zegarek, niechaj się uda najspieszniej pod niżej podanym adresem; za regularny chód każdego u mnie zakupionego zegarka ręczę 5 lat.

1000 zegarków cylindrów w najlepszych kopertach z talmi złota, rytych i giloszowanych, na minutę uregulowanych, ze sekundnikiem, dawniej 12 złr., teraz tylko 6 złr.

1000 zegarków remontoir do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z prawdziwego srebrnego niklu, najdokładniej uregulowanych, z podwójną kopertą, płaskiem szkłem i emaliowanym cyferblatem, nadzwyczajne gustowne zegarki, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z najlepszego podwójnego złota, najdokładniej uregulowanych, z bardzo trwałem wnętrzem niklowem itd. prawdziwe zegarki familijne, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir, wspaniale wykonanych z prawdziwego 13-łutowego srebra wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, z najlepszem doskonale uregulowanem wnętrzem niklowem, ze sekundnikiem, płaskiem szkłem i prawdziwem pozłacanem kółkiem itd., dawniejsza cena 30 złr., teraz tylko 12 złr. 50 c.

950 zegarków damskich z prawdziwego 14-karatowego złota, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, idących na kamieniach, najsumienniej uregulowanych, z emaliowanym cyferblatem i kopertą, z długim wenecyańskim łańcuszkiem na szyję, ślicznie wykonanych, dawniejsza cena 40 złr., teraz tylko 17 złr. 50 c.

2000 najlepszych budzików z przyrządem hałaśliwym, mogących być użytych na biurko, z najlepsz go bronzu, uregulowanych na minutę, dawniejsza cena 12 złr, teraz tylko 4 złr. 50 c. z pudełkiem.

1000 gustownych zegarów ściennych, wspaniała ozdoba każdego mieszkania wzbudzająca podziwienie, w bardzo pięknych czarno politurowanych ramach, ubranych bogato w śliczny złocony bronz, z przyrządem do bicia godzin, dawn. cena 18 złr., teraz tylko złr. 4·50.

Na dowód najściślejszej sumienności obowięzuję się publicznie przyjąć napowrót bez trudności każdy nieodpowiedni zegarek.

Zamówienia choćby najdrobniejsze wykonane będą tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki albo za zaliczką, punktualnie i sumiennie. (49-13-)

Nelkens' Schweizer-Uhren-Agentur Wien, VI., Windmühlgasse 26.

Księgarnia katolicka
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie

otrzymała na skład główny:

Łuszczkiewicz W. Trzy epoki sztuki na zamku krakowskim. Z planem Wawelu. Cena 1 złr. (499-2-4)

Wierzbowski T. Synopsis legatorum a latere, legatorum natorum, nuntiorum etc. in Polonia terrisque adjacentibus (1073—1794). Rzym 1880. Cena 2 złr.

Ogłoszenie licytacyi.

Komitet kościelny w Morawicy pod Krakowem ogłasza licytacyę *in minus* na przedsiębiorstwo obmurowania nowego cmentarza grubalnego i naprawy murów około starego. Licytacya odbędzie się w d. 10 marca o godz. 11 rano w Morawicy na plebanii.— Cena wywołania 1460 złr. Wadyum 75 złr. Warunki licytacyi przejrzeć można każdego czasu u podpisanego.

X. J. Krzemieński,
(643-1-3) przewodniczący w Komitecie.

Przyjmuje się wszelką bieliznę
do drukowania i rysowania

monogramów, wstawek, narożników, bukietów i t. p. oraz wszelkie roboty kościelne na atłasie, aksamicie w zakres haftu wchodzące jako to: stuły, ornaty, alby, ekrany, obrusy i t. p.

Udzielane także być mogą **lekcye rysunków.** W **Krakowie** przy ulicy Dominikańskiej pod Nr. 490. (598-1-3)

Nauczycieli dwóch

potrzeba na wieś.— Wiadomość w biurze *J. Jędrzejewskiej* przy ulicy Brackiej pod Nr. 158. (641)

KORZYSTNE ZAJĘCIE
dla zdolnych i **inteligentnych**
ajentów

wskaże natychmiast Księgarnia **F. H. Richtera** we **Lwowie** (Hotel europejski). (645)

W sobotę d. 26 lutego 1881 r.
na stawach krak. Tow. Łyżwiarzy
od 2 do 5 godziny
muzyka.

Z powodu, że w tygodniu muzyka więcej kosztuje niżeli karty wstępu przynoszą — Członkowie wyjątkowo w sobotę dopłacają do kart sezonowych 10 c. (647)

Pojedynczy wstęp 30 c.

SUCHARKI
(zastępujące biszkopty angielskie, nie pozostawiające posmaków łojowych)
pierniki

kilkakrotnie za swe wyroby premiowanej
fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu

są zawsze **do nabycia w Krakowie** w handlach korzennych pp. St. Feintucha, E. Fuchsa, A. Krywulta, M. Jawornickiego, A. Hawełki, F. Dembińskiego, J. Janigi, H. Kretschmera, A. Suskiego; w handlach galanteryjnych: H. Herza (Sukiennice 23), H. Nemetza i w handlu nasion p. T. Lewieckiej, jakoteż we wszystkich pierwszorzędnych handlach prowincyi zaopatrzonych w plakat sprzedaży.

Fabryka ostrzega przed fałszowanemi wyrobami i donosi, że żadnych chłopaków ze swojemi wyrobami po domach i miejscach publicznych nie rozsyła. (602-1-10)

Dnia 26 lutego 1881 r. popołudniu
otwartą zostanie
Piwiarnia i Restauracya

urządzona z całym komfortem
w Krakowie przy ul. Wiślnej pod L. 76.

Ręcząc za dobroć potraw, wystałe piwo marcowe okocimskie, oraz szybką obsługę, polecam się względom Szan. Publiczności.

(605-1-2) Z poważaniem
Fritz, restaurator.

Propinacya

w dobrach Pustków z przyległ. Męciszów i Wola Pustkowska, przy gościńcu murowanym z Dębicy na Mielec do Nadbrzezia położonych, mająca 5 karczem, z których 3 przy owym gościńcu, jest z wolnej ręki od św. Michała 1881 r. na lat sześć do wydzierżawienia. O warunkach dzierżawy i bliższych szczegółach można się dowiedzieć na ustne lub listowne zapytanie w **Zarządzie dóbr Pustków,** poczta **Dąbie,** miła od Dębicy. (644-1-3)

Zadziwiająco tanie i dobre.

Pled podróżny 3.40 metr. dług. 1.60 szer. ciężkiego gatunku z dobrej wełny owczej, po 5 złr. Nieodpowiednie pledy przyjmuję do wymiany, jeżeli przesyłka opłatna.

Na **ubranie** dla mężczyzny średniego wzrostu 3.10 metr. pięknej materyi z wełny owczej za 5 złr. 60 c.

Na **ubranie** z lepszej wełny owczej 8 złr.

Na **ubranie** z delikatnej wełny owczej 10 złr.

Na **ubranie** z najlepszej wełny owczej 12 złr.

Materyę na ubiory z bardzo pięknego kamgarnu, peruvienne, doskinu, na zarzutki, płaszcze deszczowe poleca

Jan Stikarofsky, skład fabr.
w Bernie morawskiem

Wzory opłatnie. Książki z wzorami dla krawców nieopłacone. (597-1-24)



Pierwsze przedsiębiorstwo pogrzebowe
„Concordia“

podzielone na klasy, z większą lub mniejszą okazałością, posiada wybór trumien metalowych i drewnianych, pościeli śmiertelnej, karawanów, powozów, wieńców, krzyżów, pomników, itp. przyborów pogrzebowe po najtańszych cenach.

Skład i zamówienia na pogrzeby przyjmują się pod L. 50 przy ul. Smoleńsk w Krakowie. (214-1-)

J. Pękalski.



Obwieszczenie.

L. 1168. (552-1-3)

Dnia 19 marca 1881 r. i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie** (Galicya zachodnia) **główny jarmark na konie** — odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy.

Magistrat Tarnów
d. 16 lutego 1881 r.

Ekonom kawaler w sile wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z odbytej 10-letniej praktyki w swym zawodzie, poszukuje posady na wikt lub ordynaryę od 1 kwietnia, a na żądanie i prędzej. Łaskawe zgłoszenia franco prosi adresować. **M. M.** poste restante **Pruchnik.** (646-1-3)

Metalowe

wanny, sitzbady, bidety, prysznice, parówki, balie, irygatory, filtry do wody, water-closety nad kanał i pokojowe w 10 gatunkach, klosety ukryte w fotelach, taboretach itp.

dostać można w pracowni wyrobów blacharskich
W. Kosydarskiego

w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod L. 228, za kasą podatkową.

Dzwonki elektryczne i telefony zakłada po domach prywatnych, pokrywa i reparuje dachy.

W domu gościnnym i zajezdnym

„POD CZARNYM ORŁEM“ na **Podgórzu** jest **lokal wyszynkowy,** składający się z trzech ubikacyj, z prawem sprowadzania i szynkowania napoi wszelkiego rodzaju, z kompletnem urządzeniem, lodownią, piwnicą na lód itd. **od 1go marca b. r. do wynajęcia.** (642-1-3)

Mieszkanie może być dodane na żądanie.
Wiadomość na miejscu I. piętro, drzwi Nr. 10.

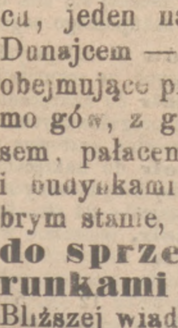
Potrzebnym jest zaraz
ogrodnik

zdolny i pracowity do ogrodu angielskiego z sadami, oranżeryą i cieplarnią. Bezżenni mają pierwszeństwo. Zgłoszenia wraz z warunkami i kopią świadectw pod adresem: Zarząd ekonomiczny **Gwoździca Starego,** poczta Gwoździec. (554-2-3)

Dobra ziemskie

składające się z dwóch majątków tabularnych, położone 3/4 mili od Tarnowa, przy murowanym gościńcu, jeden nad Białą, a drugi nad Dunajcem — graniczące ze sobą — obejmujące przestrzeni obszło 1000 morgów, z glebą dobrą, młodym lasem, pałacem w położeniu pięknem i budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, **są z wolnej ręki do sprzedania pod warunkami przystępnemi.** — Bliższej wiadomości udziela adwokat **Kaczkowski w Tarnowie.**

(470-3-3)



Harlandzka bawełna
Harlandzkie nici
szpulkowe

ogólnie lubione z powodu swego **doskonałego gatunku,** są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych** i **znacznych handlach częściowych państwa austryacko-węgierskiego.** (463-7-25)

Biblioteka wyborowych powieści

wychodzi we Lwowie (3402-6-6)

Nakładem Księgarni Polskiej
A. D. BARTOSZEWICZA i M. BIERNACKIEGO.

Każde dzieło sprzedaje się osobno.

BAŁUCKI M. Byle wyżej! Powieść współczesna	złr. 1·50
— Za winy niepopełnione. 2 tomy w jednym	„ 3·—
BRZOZOWSKI KAROL. Deli Petko. Powieść osnuta na tle stosunków bułgarskich	„ 1·—
DAUDET ALFONS. Ten Mały. Powieść z francuskiego	„ 1·50
— Królowie na wygnaniu. Powieść w 2 tomach	„ 3·—
DZIERZKOWSKI i SABOWSKI. Chrzest polski. Powieść w trzech tomach z czasów ostatniego powstania	„ 3·—
FARINA SALVATORE. Ukryte Skarby. Humorystyczna powieść z włoskiego	„ 1·50
JEŻ T. T. Opowiadanie Stasia. Humoreska	„ 1·—
— Z ciężkich dni. Powieść historyczna z czasów Jana Sobieskiego, w dwóch tomach	„ 3·—
KRASZEWSKI J. I. Krwawe znamie. Powieść	„ 1·50
— Zadora. Powieść z 18 wieku	„ 1·50
— Żeliga. Powieść w 2 częściach	„ 2·40
LAM JAN. Dziwne karyery. Powieść osnuta na tle stosunków lwowskich. 2 t.	„ 3·—
ROGOSZ J. Marzyciele. Powieść historyczna z I. połowy bieżącego stulecia [rok 1846 w Galicyi] 3 tomy	„ 3.—
SABOWSKI WŁ. Pozory. Powieść z życia warszawskiego w 2 tomach	„ 2·—
THACKERAY. Targowisko próżności. Powieść w 2 tomach z angielskiego	„ 3·—
VERNE JULIUSZ. Hektor Servadac. Podróż po światach słonecznych. Powieść w 2 tomach	„ 3·—
— Spadek 500.000,000. Powieść.	„ 1·50
WILKOŃSKA P. Trucizna. Powiastka pośmiertna	„ 0·50
ZOLA EMIL. Kartka miłości. Powieść w 2 tomach	„ 3·—

Oprawa w płótno angielskie ze złoconemi nadpisami po 80 cent. za tom.

Nakładem tejże księgarni opuściły prasę:

Pamiętniki Powstańca z r. 1863 i 1864 . . . „ 1·—



DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. ALLEN nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów, w składach porfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (176-43-52)

Losy cisańskie

z 4% odsetkowaniem,
główna wygrana złr. 100,000,
najmniejsza wygrana złr. 110 stopniowo do złr. 120,

stały się u publiczności tak ulubionemi, jak poprzednio żaden inny papier loteryjny! Tłumaczy się to następnemi okolicznościami: 1. Wygrane i odsetki wolne są od podatku, 2. poręczone są przez państwo i hipotecznie, 3. dozwoloną jest sprzedaż na giełdzie w Holandyi, o co się przedewszystkiem postarał austr. zakład kredytowy.

Losy cisańskie

są zatem **pod każdym względem** godne polecenia i odpowiednie do **kaucyj,** tudzież **lokacyj kapitału.** — Sprzedajemy te losy ściśle po urzędowym kursie dziennym **bez prowizyi i innych dodatków,** a większe kupna począwszy od 25 sztuk wzwyż mogą u nas zostać w depozycie za wynagrodzeniem 5 procent rocznie.

Zamówienia na te losy, tudzież **zamówienia giełdowe** na wszelkie w wiedeńskim kursblacie notowane papiery wartościowe tak dla kupna jak sprzedaży wykonywamy punktualnie i po przystępnych cenach. (513-1-4)

KOHN & ALTER, kantor wymiany
w Wiedniu, Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 23.
Adres depesz: KOHN ALTER, WIEDEN.

Fabryka towarów glinianych J. MATTERN
A. Hoffmeister, Gr. Glogau.

Szczególność: **piece majolikowe, piece kolorowo glazurowane, kominki** według artystycznych pomysłów najdokładniej wykonane w stylu odrodzenia, staroniemieckim i gotyckim.

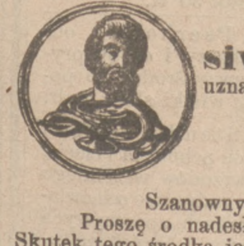
Białe piece szmelcowane, piece polewane, w gustownym i trwałym gatunku po tanich cenach. (350-5-5)

Odznaczenia:
w Kiestrzynie 1875 r. medal bronzowy,
w Wrocławiu 1878 r. dyplom za odznaczającą działalność,
w Lignicy 1880 r. medal srebrny.

Cotillon

ORDERY KOTYLIONOWE i PORZĄDKI, *komiczne nakrycia głowy, maski i cukierki strzelające* po najtańszych cenach w wielkim wyborze poleca

Edward Boschan (196-9-9)
w Wiedniu, Stefansplatz, Jasomirgottsrasse 6.



PRZECIW WYŁYSIENIU,
siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu
uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie
olejek taninowy
Dr. Morasa.

Szanowny Panie aptekarzu! (128-14-)

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Cieszę się berdzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło dwa lata.

Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Marya Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Nienależy to do przyjemnośsi życia posiadać łysinę w trzydziestym roku swego życia. Gdybym nieużywał olejku taninowego Dr. Morasa, byłbym dziś młodym starcem. Środek ten zdziałał u mnie cuda w kilku tygodniach, co też poświadczą wszyscy moi znajomi. Proszę zatem i t. d.

Z szacunkiem i wdzięcznością

Bukowa, 3 stycznia 1880 r. **Jarosław Drtikol,** zarzadca dóbr.

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“ przy ul. Krakowskiej; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego apt.

Za **30** c. wygrałem terno! nabywszy:
Prawdziwy persko-egipski sennik.

Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyj słynnych magików i profesorów matematyki **Orlice** i t. p., tudzież wyjawienie tajemnic i sposobów, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. Z wieloma obrazkami. Cena 30 c. Do nabycia w księgarniach, a za nadesłaniem należytości za przekazem wprost do wydawcy *Bol. Dembowskiego* w Drukarni Uniwersyteckiej, otrzyma Sennik franko.

(265-6-6)

Ogłoszenie.

Kasa Oszczędności w Nowym Sączu w moc uchwały Wydziału z d. 25 września 1880 r., reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z d. 27 stycznia 1881 r. L. 3948 zatwierdzonej, opłacać będzie począwszy od dnia **1 marca 1881 r.** od wkładek dotychczas według stopy 6% oprocentowywanych, — procent na 5% rocznie zniżony. (558 2-3)

O czem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, iż ktoby nie życzył sobie na tak zniżony procent wkładki swej nadal pozostawić, może takową odebrać za zgłoszeniem się w przeciągu 3 miesięcy i zachowaniu §. 13 statutu.

Nowy Sącz d. 20 lutego 1881 r.

Dyrekcya.

OSOBA

w średnim wieku, wykształcona, posiadająca obce języki, poszukuje miejsca nauczycielki, do towarzystwa lub do matkowania. Oferty pod lit. **J. M. Rynek Nro. 43 II piętro.** (502-3-3)

Krople amerykańskie i Eliksir od bólu zębów
HIPOLITA MAJEWSKIEGO
z Warszawy.

Znane z oryginalnego łatwego użycia i natychmiastowej skuteczności, zaszczycone medalem złotym od Najjaśniejszego Oskara II. króla Szwecyi i Norwegii, wielu medalami z wystaw Wszech świata i odezwami wysoko postawionych osób i Towarzystw naukowych. (402-2-10)

Główny skład w WARSZAWIE: Nowy Świat L. 25. — W KRAKOWIE mają na składzie pp. aptekarze: *F. Sobierajski* „pod Słońcem“, *W. Redyk* „pod Barankiem“, *J. Trauczyński* „pod Koroną“, *Dylski* „pod złotą Głową“, jakoteż magazyn specyalnych tytoniów i cygar p. *F. Grigara.*— We LWOWIE pp. aptekarze: *Mikolasz, Bracia Łazowscy* i inni.— W POZNANIU u p. *Barcikówskiego.* — Środki te są do nabycia w wielu aptekach i składach aptecznych Wiednia, Berlina, Paryża, Londynu i t. d.

PRZEWYBORNE
przez **„Suez“** sprowadzane
HERBATY
chińskie

a mianowicie:		Cena za pół kilo
Nr. 1	**Taszu** żółto kwiatowa aromatycz.	złr. 4·40
„ 2	**Juntojczan** biało kwiat.	„ 3·60
„ 3	**Nandżyn** czarna	„ 3·—
„ 4	**Souchong** „ mało narkot.	„ 2·50
„ 5	**Congo** „ familijna	„ 1·80
„ 6	**Wysiewki herbaciane**	„ 1·20
„ 7	„ z najlepszych herbat	„ 1·50

poleca handel (3040-18-20)

St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek L. 42.

TAMAR INDIEN
GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY
przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniéjszy środek dla dzieci.
SKŁAD W KRAKOWIE: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.
W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau,* 27
(355-3-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-49-)

Kto w wątpliwośni się znajduje,

którego z zachwalanych po gazetach leków ma użyć, i czy ma go użyć, temu radzimy sprowadzić sobie z c. k. Uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **k. k. Universitäts-Buchhandlung in Wien I., Stefansplatz 6** — broszurkę „Wyciąg bezpłatny“ znaną także pod tytułem **„Przyjaciel chorych“,** w niej bowiem omówione są fachowo i gruntownie niezawodne i przez lekarzy zalecane środki lecznicze, co daje choremu możność spokojnego zastanowienia się nad niemi i wybrania dla siebie najodpowiedniejszych. Powinien przeto każdy chory broszurki tej z powyższej księgarni przez prostą kartę korespondencyjną zażądać, a otrzyma ją bezpłatnie i franco i nie potrzebuje żadnych innych kosztów przy tem ponosić.

(456-3-12)

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek

umieszcza prywatnych nauczycieli, nauczycielki, bony i sprowadza guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości. (3244-8-)

Aniela Dembowska,
dyrektorka, w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 435.

Mieszkanie

za umiarkowaną cenę jest do odnajęcia każdego czasu przy ulicy Garbarskiej pod Nr. 77 — pierwsze piętro składające się z 5 pokoi, werandy, kuchni, strychu, piwnicy i ogrodu. Obejrzeć można każdego czasu, zaś bliższej wiadomości udzieli stróż w Zakładzie fotograficznym Wielmożnego *Walerego Rzewuskiego.* (582-2-3)

Wyłączną sprzedaż
moich środków leczniczych elektro-homeopatycznych
powierzyłem

na Galicyę i Kraków upoważnionej Filii Dyrekcyi źródeł mineralnych galicyjskich i czeskich, w DOMU HANDLOWYM **J. WENTZLA** w Rynku, „pod Matką Boską“.

Hrabia Cezar Mattei
(2957-30-) **w Bolonii.**

Trawa Miodowa Holcus lanatus

jest jedyna na grunta suche lub wilgotne, zupełnie wyjałowione i liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana utrzymuje się kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem i dostawą do dworca kolei w Bochni kosztuje 4 złr. 50 ct. Przy zakupnie naraz dziesięciu korcy, dodaje się jeden korzec bezpłatnie. **Skład nasion J. Bulsiewicza w Bochni.** (578-2-20)

Wieś Barczków

obszar 250 m., położona w najlepszej nadwiślańskiej ziemi, budynki w dobrym stanie, jest z inwentarzem żywym i martwym każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu lub listownie u właściciela o. p. Ujście Solne.

(435-5-12)

Spółka rolnicza w Tarnopolu

dostarcza na nasienie **koniczu** czerwonego, wolnego od kanianki, w dowolnej ilości. — Prócz tego rozporządza także innemi nasionami roślin pastewnych,

melot biały, esparcetta, tymotka, buraki pastewne i ćwikłowe, marchew, ogórki, fasolka „Soja“ i inne

i wysyła je na żądanie w oznaczone miejsce za zapłatą z góry lub pobraniem kolejowem. (460-5-5)

Dyrekcya.

R. Maiti w Tryeście

rozsyła pocztą *oclone* i *opłatnie* za zaliczką tylko **1 złr. 90 c.** koszyk *5 kilo* z *35* do *45* sztuk najlepszych wyborowych

pomarańcz lub **cytryn**
mesyńskich.

Dobre opakowanie w trawę morską zabezpiecza zupełnie przeciw niebezpieczeństwu mrozu.

Przy zakupnie 8 koszyków 1 koszyk darmo.

Wszelkie gatunki wprost dowożonej kawy, herbaty, owoców południowych i włoskiego ryżu na składzie po najtańszych cenach. (437 6-15)

PEWNY
!widok wygranej!

nadaje obecny stan **giełdy wiedeńskiej,** jeżeli się go skorzysta w trafnem ocenieniu. 541-3-6)

Bliższych objaśnień giełdowych tudzież instrukcyj udziela fachowo **opłatnie i darmo**

DOM BANKOWY I ZMIANY
KLEIN & ARTL
w Wiedniu, I., Rothenthurmstr. 22.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*